

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVIII

Lipiec 1999

Nr 7



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 44-21-95, 231-26; FAX 44-87-44

Miejska Biblioteka i Muzeum
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Wyszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVIII

Lipiec 1999

Nr 7

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

88

List apostolski
DIES DOMINI

Ojca Świętego Jana Pawła II
do biskupów, kapłanów i wiernych o świętowaniu niedzieli

Czcigodni Bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
Drodzy Bracia i Siostry!

1. Dzień Pański — jak nazywano niedzielę już w czasach apostołskich¹ — cieszył się zawsze w dziejach Kościoła szczególnym poważaniem ze względu na swą ścisłą więź z samą istotą chrześcijańskiego misterium. W rytmie tygodnia wyznaczającym upływ czasu, niedziela przypomina bowiem dzień zmartwychwstania Chrystusa. Jest *Paschą tygodnia*, podczas której świętujemy zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, dopełnienie w Nim dzieła pierwszego stworzenia i początek „nowego stworzenia” (por. 2 Kor 5,17). Jest dniem, w którym z uwielbieniem i wdzięcznością wspominamy pierwszy dzień istnienia świata, a zarazem zapowiedzią „dnia ostatniego”, oczekiwanego z żywą nadzieją, w którym Chrystus przyjdzie w chwale (por. Dz 1,11; 1 Tes 4,13-17) i Bóg „uczyni wszystko nowe” (por. Ap 21,5).

¹ Por. Ap 1,10 „*Kyriak heméra*”, por. także *Didachè* 14,1; Św. Ignacy z Antiochii, *Ad Magnesios*, 9,1-2: SC 10, 88-89.

Słusznie zatem można odnieść do niedzieli zawołanie Psalmisty: „Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy!” (Ps 118[117],24). To wezwanie do radości, rozbrzmiewające w liturgii paschalnej, wyraża zdumienie, jakiego doznały niewiasty, które widziały ukrzyżowanie Chrystusa, a gdy „wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu” (Mk 16,2), nie znalazły w nim nikogo. Jest to wezwanie, by niejako przeżyć na nowo doświadczenie dwóch uczniów z Emaus, którzy czuli, jak „serce pałało w nich”, gdy Zmartwychwstały przyłączył się do nich w drodze, wyjaśniał im Pisma i objawił się przy „łamaniu chleba” (por. Łk 24,32.35). Jest to echo radości, najpierw nieśmiałej, a potem porywającej, jakiej zaznali Apostołowie wieczorem tego samego dnia, gdy przyszedł do nich zmartwychwstały Jezus i gdy otrzymali dar Jego pokoju i Jego Ducha (por. J 20,19-23).

2. Zmartwychwstanie Jezusa jest pierwotnym faktem, na którym opiera się chrześcijańska wiara (por. 1 Kor 15,14): tę wspaniałą rzeczywistość można w pełni pojąć w świetle wiary, ale historyczne świadectwo pozostawili o niej ci, którym dane było ujrzeć zmartwychwstałego Pana. To przedziwne wydarzenie nie tylko wyróżnia się na tle całych dziejów ludzkości jako absolutnie niepowtarzalne, ale stanowi *samo centrum tajemnicy czasu*. Do Chrystusa bowiem, jak przypomina obrzęd przygotowania paschału, sprawowany podczas podniosłej liturgii Wigilii Wielkanocnej, „należy czas i wieczność”. Dlatego wspominając nie tylko raz w roku, ale w każdą niedzielę dzień zmartwychwstania Chrystusa, Kościół pragnie wskazywać każdemu pokoleniu to, co stanowi zwornik całej historii, w którym tajemnica początków spotyka się z tajemnicą ostatecznego przeznaczenia świata.

Słusznie zatem można powiedzieć za autorem homilii z IV stulecia, że „dzień Pana” jest „panem dni”.² Kto otrzymał łaskę wiary w zmartwychwstałego Pana, z pewnością rozumie znaczenie tego dnia, jakie ma w całym tygodniu i przeżywa go z głębokim wzruszeniem, które św. Hieronim wyraził słowami: „Niedziela to dzień zmartwychwstania, to dzień chrześcijan, to nasz dzień”.³ Niedziela jest bowiem dla chrześcijan „najstarszym i pierwszym dniem świątecznym”,⁴ ustanowionym nie tylko po to, aby wyznaczał upływ czasu, ale by objawiał jego głęboki sens.

3. Fundamentalne znaczenie tego dnia, uznawane w ciągu całej dwutysiącletniej historii, zostało stanowczo potwierdzone przez Sobór Watykański II: „Zgodnie z tradycją apostołską, która wywodzi się od samego dnia Zmartwychwstania Chrystusa, misterium paschalne Kościół obchodzi co osiem dni, w dniu, który słusznie nazywany jest dniem Pańskim albo niedzielą”.⁵ Paweł VI

² Pseudo Euzebiusz z Aleksandrii, *Sermo* 16: PG 86, 416.

³ *In die dominica Paschae* II, 52: CCL 78, 550.

⁴ Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 106.

⁵ Tamże.

ponownie podkreślił znaczenie niedzieli zatwierdzając nowy ogólny Kalendarz rzymski oraz powszechne przepisy określające porządek roku liturgicznego.⁶ Bliskość trzeciego tysiąclecia skłania wiernych do podjęcia refleksji nad historią w świetle Chrystusa, a zarazem zachęca ich, by z nową gorliwością starali się odkrywać sens niedzieli: jej „tajemnicę”, cel jej świętowania, jej znaczenie dla życia chrześcijańskiego i ludzkiego.

Czcigodni Bracia w biskupstwie, z zadowoleniem dowiaduję się o licznych wypowiedziach waszego magisterium na ten ważny temat oraz o wielu przedsięwzięciach duszpasterskich, jakie w okresie posoborowym podjęliście na tym polu, indywidualnie i kolegialnie, wspomagani czynnie przez swoje duchowieństwo. U progu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 pragnę zwrócić się do was w tym Liście apostolskim, aby wesprzeć wasze działania duszpasterskie w tej tak doniosłej dziedzinie. Zarazem jednak pragnę się zwrócić do was wszystkich, drodzy bracia w wierze, i w pewien sposób stać się duchowo obecnym w waszych wspólnotach, w których gromadzicie się każdej niedzieli wraz ze swymi pasterzami, aby sprawować Eucharystię i świętować „dzień Pański” wśród refleksji i przemyśleń wyrażonych w tym Liście apostolskim to owoc moich doświadczeń z lat posługi biskupiej w Krakowie, a także z późniejszego okresu, gdy już jako Biskup Rzymu i Następca Piotra odwiedzałem rzymskie parafie, regularnie udając się do nich właśnie w niedziele różnych okresów roku liturgicznego. Tak więc List ten jest niejako kontynuacją żywego dialogu, jaki chętnie nawiązuję z wiernymi, aby rozważyć wraz z wami sens niedzieli i zwrócić uwagę na motywy, dla których warto ją przeżywać jako prawdziwy „dzień Pański” także w nowych okolicznościach naszych czasów.

4. Wszyscy pamiętamy bowiem, że jeszcze stosunkowo niedawno „świętowanie” niedzieli było ułatwione w krajach o tradycji chrześcijańskiej przez liczny udział rzesz wiernych i niejako przez samą organizację społeczeństwa, w którym odpoczynek niedzielny stanowił trwały element prawodawstwa dotyczącego różnych form pracy. Dzisiaj jednak, nawet w krajach, w których świąteczny charakter tego dnia jest zagwarantowany ustawowo, ewolucja sytuacji społeczno-ekonomicznej doprowadziła w wielu przypadkach do głębokich przemian w zachowaniach zbiorowych i w konsekwencji także w samym charakterze niedzieli. Powszechna stała się praktyka „weekendu”, rozumianego jako cotygodniowy czas odpoczynku, przeżywanego nieraz z dala od stałego miejsca zamieszkania i związanego często z udziałem w różnych formach aktywności kulturalnej, politycznej lub sportowej, które zwykle są organizowane właśnie w dni świąteczne. Jest to zjawisko społeczne i kulturowe, w którym nie brak z pewnością elementów pozytywnych, jeśli tylko przyczynia się ono, w duchu poszanowania autentycznych wartości, do rozwoju człowieka i do postępu życia

⁶ Por. Motu proprio *Mysterii paschalis* (14.02.1969): AAS 61(1969), 222-226.

społecznego jako całości. Pozwala ono zaspokoić nie tylko potrzebę odpoczynku, ale także „świętowania”, wpisana w ludzką naturę. Niestety, gdy niedziela ztraca pierwotny sens i staje się jedynie „zakończeniem tygodnia”, zdarza się czasem, że horyzont człowieka stał się tak ciasny, że nie pozwala mu dojrzeć „nieba”.⁷ Nawet odświętnie ubrany nie potrafi już „świętować”.

Od uczniów Chrystusa oczekuje się jednak, by nie mylili świętowania niedzieli, które powinno być prawdziwym uświęceniem dnia Pańskiego, z „zakończeniem tygodnia”, rozumianym zasadniczo jako czas odpoczynku i rozrywki. Bardzo potrzebna jest tutaj autentyczna dojrzałość duchowa, która pomoże chrześcijanom „być sobą” i sprawi, że dochowując konsekwentnie wierności darowi wiary, będą umieli zawsze zdać sprawę z nadziei, która jest w nich (por. 1 P 3,15). Wymaga to także głębszego zrozumienia niedzieli, aby nawet w trudnych okolicznościach można ją było przeżywać w postawie pełnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu.

5. Sytuacja w tej dziedzinie jest dosyć zróżnicowana. Z jednej strony przykład niektórych młodych Kościołów ukazuje, z jak wielką gorliwością można świętować niedzielę, i to zarówno w miastach, jak i w najbardziej odległych wioskach. W innych regionach natomiast, na skutek wspomnianych trudności socjologicznych, a może z powodu braku silnej motywacji religijnej bardzo niewielki procent wiernych uczestniczy w niedzielnej liturgii. Wydaje się, że wielu chrześcijan ztraca świadomość nie tylko centralnej roli Eucharystii, ale nawet tego, że powinni dziękować Bogu, modląc się wraz z innymi w łonie wspólnoty kościelnej.

Dodatkowym problemem jest też brak wystarczającej liczby kapłanów, występujący nie tylko w krajach misyjnych, ale także od dawna już chrześcijańskich, który czasem uniemożliwia sprawowanie niedzielnej liturgii eucharystycznej w poszczególnych wspólnotach.

6. Wydaje się, że w obliczu tych nowych sytuacji i związanych z nimi problemów konieczne jest *ponowne odkrycie głębokich uzasadnień doktrynalnych*, które stanowią podstawę przykazania kościelnego, aby wszyscy wierni uświadomili sobie wyraźnie, jak nieodzowną wartością jest niedziela w życiu chrześcijańskim. Dążąc do tego, idziemy śladem odwiecznej tradycji Kościoła, którą potwierdził zdecydowanie Sobór Watykański II, nauczając, że w niedzielę „wierni powinni schodzić się razem dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii, tak aby wspominać Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa i składać dziękczynienie Bogu, który ich «odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej» (1 P 1,3)”.⁸

7. Obowiązek świętowania niedzieli — zwłaszcza przez udział w Eucharystii i przez odpoczynek w duchu chrześcijańskiej radości i braterstwa — staje się

⁷ Por. Nota duszpasterska Konferencji Episkopatu Włoskiego, *Il giorno del Signore* (15.07.1984), 5: Ench. CEI 3, 1398.

⁸ Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 106.

bowiem w pełni zrozumiały, jeśli pamiętamy o różnorodnych wymiarach tego dnia, na które zwrócimy uwagę w niniejszym Liście.

Dzień ten stanowi samo centrum chrześcijańskiego życia. Jeśli od początku pontyfikatu niestrudzenie powtarzam słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”⁹ to dziś chciałbym z mocą wezwać wszystkich do ponownego odkrycia niedzieli: *Nie lękajcie się ofiarować waszego czasu Chrystusowi!* Tak, otwórzmy Chrystusowi nasz czas, aby On mógł go rozjaśnić i nadać mu kierunek. On jest Tym, który zna tajemnicę czasu i tajemnicę wieczności i ofiarowuje nam „sвій dzień” jako zawsze nowy dar swojej miłości. Ponowne odkrycie sensu tego „dnia” jest łaską, o którą należy prosić nie tylko po to, aby wypełniać w życiu nakazy wiary, ale także by dać konkretną odpowiedź na prawdziwe i głębokie pragnienia każdego człowieka. Czas ofiarowany Chrystusowi nigdy nie jest czasem straconym, ale raczej czasem, który zyskujemy, aby nadać głęboko ludzki charakter naszym relacjom z innymi i naszemu życiu.

Rozdział I DIES DOMINI Świętowanie Dzieła Stwórcy

„Wszystko przez Nie się stało” (J 1,3)

8. W doświadczeniu chrześcijańskim niedziela jest przede wszystkim świętem paschalnym, całkowicie opromienionym przez blask chwały zmartwychwstałego Chrystusa. Jest świętowaniem „nowego stworzenia”. Ale właśnie ten jej charakter, jeśli rozumiemy całą jego głębię, wskazuje na nierozzerwalną więź niedzieli z tym, co Pismo Święte już na pierwszych stronicach mówi nam o Bożym zamiśle wyrażonym w stworzeniu świata. Jeśli bowiem jest prawdą, że Słowo stało się ciałem, „gdy nadeszła pełnia czasu” (por. Ga 4,4), to prawdą jest również, że mocą swej własnej tajemnicy, jako odwieczny Syn Ojca, jest Ono początkiem i końcem wszechświata. Stwierdza to św. Jan w prologu swojej Ewangelii: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (1,3). Podkreśla to również św. Paweł, pisząc do Kolosan: „w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne (...). Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (1,16). Ta czynna obecność Syna w stwórczym dziele Boga objawiła się w pełni w tajemnicy paschalnej, kiedy Chrystus, powstając z martwych jako „pierwszy spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15,20), dał początek nowemu stworzeniu oraz zainicjował proces, który On sam doprowadzi do końca, gdy powróci w chwale

⁹ Homilia podczas uroczystej inauguracji pontyfikatu (22.10.1978), 5: AAS 70(1978), 947.

i „przekáže królowanie Bogu i Ojcu (...), aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,24.28).

Już u świtu stworzenia ta „kosmiczna misja” Chrystusa była zatem zawarta w Bożym zamyśle. Ta wizja chrystocentryczna, ogarniająca całą przestrzeń czasu, towarzyszyła Bogu, gdy spojrzawszy z uznaniem na własne dzieło, odpoczął po całym swym trudzie i „pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2,3). Według autora pierwszego biblijnego opisu stworzenia, reprezentującego tradycję kapłańską, wtedy właśnie został ustanowiony „szabat” — jeden z najbardziej znamienitych elementów pierwszego Przymierza, który w jakiś sposób zapowiada już dzień święty nowego i ostatecznego Przymierza. Ten sam motyw „odpoczynku Boga” (por. Rdz 2,2) oraz odpoczynku, jakiego zaznał w ziemi obiecanej lud po wyjściu z Egiptu (por. Ps 95[94],11), zostaje odczytany w Nowym Testamencie w nowym świetle — w perspektywie ostatecznego „odpoczynku szabatniego” (por. Hbr 4,9), do którego wszedł sam Chrystus przez swoje zmartwychwstanie i do którego ma wejść Lud Boży, naśladując wytrwale Jego synowskie posłuszeństwo (por. Hbr 4,3-16). Trzeba zatem odczytać na nowo wspaniały opis stworzenia i pogłębić teologię „szabatu”, aby wejść na drogę wiodącą do pełnego zrozumienia niedzieli.

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1)

9. Poetycki styl narracji Księgi Rodzaju dobrze wyraża zdumienie człowieka w obliczu ogromu stworzenia oraz płynące stąd uwielbienie dla Tego, który wszystkie rzeczy wyprowadził z nicości. Stronice te mają głęboką wymowę religijną — są hymnem na cześć Stwórcy wszechświata i ukazują Go jako jedyne Pana, przez co odpierają pojawiające się wciąż na nowo pokusy ubóstwienia samego świata, a zarazem są hymnem opiewającym dobroć rzeczywistości stworzonej, ukształtowanej przez wszechmocną i miłosierną dłoń Boga.

„Bóg widział, że były dobre” (por. Rdz 1,10.12 itd.). Ten refren powracający kilkakrotnie w opowiadaniu *rzuca pozytywne światło na wszystko, co znajduje się we wszechświecie*, a zarazem wnika w tajemnicę, która pozwala go właściwie zrozumieć i otwiera przed nim możliwość odrodzenia: świat jest dobry w takiej mierze, w jakiej pozostaje złączony ze swoim źródłem, a gdy oszpeci go grzech, staje się na powrót dobry, jeśli z pomocą łaski powraca do Tego, który go stworzył. Jest oczywiste, że ta dialektyka nie dotyczy bezpośrednio rzeczy nieożywionych ani zwierząt, lecz istot ludzkich, które otrzymały niezrównany dar wolności, ale zarazem ponoszą ryzyko z nią związane. Bezpośrednio po opisach stworzenia Biblia celowo uwypukla dramatyczny kontrast między wielkością człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, a jego upadkiem, który rozpoczyna w świecie mroczną historię grzechu i śmierci (por. Rdz 3).

10. Wszechświat jest dziełem rąk Boga, nosi zatem znamię Jego dobroci. Jest piękny i godny podziwu, zasługuje na to, byśmy się nim cieszyli, ale istnieje też po to, abyśmy go uprawiali i rozwijali. Potrzeba „dokończenia” dzieła Bożego otwiera w świecie przestrzeń dla ludzkiej pracy. „Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował” (Rdz 2,2). Przez ten antropomorficzny opis „pracy” Boga Biblia nie tylko otwiera nam drogę do zrozumienia tajemniczej relacji między Stwórcą a światem stworzonym, ale rzuca też światło na zadanie, jakie człowiek ma do spełnienia wobec świata. „Praca” Boga jest niejako przykładem dla człowieka. Jest on bowiem powołany nie tylko do tego, by mieszkać w świecie, ale by go „budować”, stając się w ten sposób „współpracownikiem” Boga. Jak napisałem w Encyklice *Laborem exercens*, początkowe rozdziały Księgi Rodzaju są w pewnym sensie pierwszą „ewangelią pracy”.¹⁰ Prawdę tę podkreśla także Sobór Watykański II: „Człowiek (...) stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy, tak aby przez poddanie człowiekowi wszystkiego przedziwne było po całej ziemi imię Boże”.¹¹

Porywająca historia rozwoju nauki, techniki i kultury w jej wielorakich przejawach — rozwoju coraz szybszego, dzisiaj postępującego wręcz w zawrotnym tempie — jest w dziejach świata owocem misji, jaką Bóg powierzył mężczyźnie i kobiecie, zlecając im zadanie i obowiązek zaludniania ziemi i zapanowania nad nią przez pracę, w sposób zgodny z nakazami Jego Prawa.

„Szabat”: radosny odpoczynek Stwórcy

11. Skoro „praca” Boga, opisana na pierwszych stronicach Księgi Rodzaju, jest przykładem dla człowieka, to jest nim również Boży „odpoczynek”. „Odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2,2). Także tutaj mamy do czynienia z wizją antropomorficzną, której bogate przesłanie staje się zaczynem płodnej refleksji.

„Odpoczynku” Boga nie należy rozumieć powierzchownie jako swego rodzaju „braku działania”. Akt stwórczy, stanowiący fundament świata, jest bowiem ze swej natury nieustanny, Bóg zatem nigdy nie przestaje działać, o czym sam Jezus z naciskiem przypomina, mówiąc właśnie o nakazie świętowania szabatu: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” (J 5,17). Odpoczynek Boga w siódmym dniu nie wskazuje zatem na Boga, który przestał „pracować”, ale podkreśla doskonałość wykonanej pracy i ma raczej oznaczać, że zatrzymał się On przed dziełem swoich rąk, kierując ku niemu spojrzenie

¹⁰ N. 25: AAS 73(1981), 639.

¹¹ Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 34.

pełne radości i zadowolenia, gdyż było „bardzo dobre” (Rdz 1,31). Jest to więc spojrzenie „kontemplacyjne”, które nie zwraca się ku następnym dziełom, lecz pozwala raczej zachwycić się pięknem tego, co już zostało dokonane. Kieruje się ono ku wszystkim rzeczom, ale w szczególny sposób ku człowiekowi, który jest zwieńczeniem stwórczego dzieła. W tym spojrzeniu można już w pewien sposób dostrzec „oblubieńczy” charakter relacji, jaką Bóg pragnie nawiązać ze stworzeniem uczynionym na Jego obraz, powołując je do zawarcia z Nim przymierza miłości. Bóg zrealizuje ten zamiśl stopniowo, otwierając perspektywę zbawienia przed całą ludzkością poprzez zbawcze przymierze zawarte najpierw z Izraelem i doprowadzone dopełni w Chrystusie: właśnie Wcielone Słowo sprawi, zsyłając eschatologiczny dar Ducha Świętego i ustanawiając Kościół jako swoje ciało i oblubienicę, że miłosierdzie i miłość Ojca zostaną ofiarowane całej ludzkości.

12. W zamyśle Stwórcy porządek stworzenia i porządek zbawienia są od siebie odrębne, ale zarazem wewnętrznie związane. Podkreśla to już Stary Testament, gdy wskazuje, że przykazanie dotyczące „szabatu” wiąże się nie tylko z tajemniczym „odpoczynkiem” Boga po dniach twórczego działania (por. Wj 20,8-11), ale także z wybawieniem, jakie Bóg ofiarował Izraelowi *przed wyzwolenie go z niewoli egipskiej* (por. Pwt 5,12-15). Bóg, który odpoczywa siódmego dnia radując się swoim stworzeniem, jest tym samym Bogiem, który objawia swą chwałę wyzwalaając swe dzieci z ucisku faraona. W jednym i w drugim przypadku można by powiedzieć — posługując się obrazem chętnie stosowanym przez Proroków — że *Bóg objawia się tu jako oblubieniec wobec swojej oblubienicy* (por. Oz 2,16-24; Jr 2,2; Iz 54,4-8).

Jak bowiem wskazują niektóre elementy samej tradycji żydowskiej,¹² aby zrozumieć istotę „szabatu”, Bożego „odpoczynku”, należy uświadomić sobie głęboko oblubieńczy charakter więzi, jaka w Starym i Nowym Testamencie łączy Boga z Jego ludem. Tak na przykład zostaje ona ukazana w przepięknej wizji Ozeasza: „W owym dniu zawrę z nią przymierze, ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym, i z tym, co pelza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę wyniszczę z jej kraju, i pozwolę jej żyć bezpiecznie. I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana” (2,20-22).

¹² Szabat jest przeżywany przez naszych braci Żydów w kontekście duchowości „oblubieńczej”, jak to można dostrzec na przykład w tekstach *Genesis Rabbah* X, 9 i XI, 8 (por. J. Neusner, *Genesis Rabbah*, t. I, Atlanta 1985, ss. 107 i 117). Ten oblubieńczy posiada także śpiew *Leka dodi*: „Ucieszy się tobą Bóg / tak jak szczęśliwy jest oblubieniec z oblubienicy (...). Pośrodku wiernych twego ludu umiłowanego / o przyjdź oblubienico, królowo szabatu” (*Modlitwa wieczorna szabatu*, oprac. A. Toalf, Rzym 1968-69, s. 3).

„Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2,3)

13. Tak więc nakaz świętowania szabatu, który w pierwszym Przymierzu przygotowuje niedzielę nowego i wiecznego Przymierza, sięga korzeniami do samej istoty Bożego zamysłu. Właśnie dlatego nie został umieszczony wśród zwykłych przepisów kultowych, jak wiele innych nakazów, ale jest częścią Dekalogu — „dziesięciu słów” stanowiących filary życia moralnego, zaszczerpionego w sercu każdego człowieka. Rozpatrując to przykazanie jako element fundamentalnych struktur etyki, Izrael a później Kościół ukazują, że nie uważają go za jeden z wielu przepisów dyscyplinarnych, regulujących wspólnotową praktykę religijną, ale za istotny i nieodzowny znak relacji z Bogiem, której zapowiedź i propozycja jest zawarta w Objawieniu biblijnym. Również dzisiaj chrześcijanie powinni na nowo spojrzeć na to przykazanie w tej właśnie perspektywie. Choć istnieje także pewna naturalna zbieżność między nim a ludzką potrzebą odpoczynku, należy szukać jego głębokiego sensu w świetle wiary, aby go nie spłycić ani nie zafałszować.

14. Tak więc dzień odpoczynku zawdzięcza swój charakter przede wszystkim temu, że Bóg go „pobłogosławił” i „uświęcił”, to znaczy oddzielił od pozostałych dni, aby był pośród nich „dniem Pańskim”.

Aby w pełni zrozumieć sens tego „uświęcenia” szabatu, jaki przedstawia pierwszy biblijny opis stworzenia, trzeba przyjrzeć się całości tego tekstu, z którego wynika wyraźnie, że każda bez wyjątku rzeczywistość winna być podporządkowana Bogu. Do Niego należą czas i przestrzeń. On nie jest Bogiem jednego tylko dnia, ale wszystkich dni człowieka.

Jeśli zatem Bóg „uświęca” siódmy dzień szczególnym błogosławieństwem, tak że staje się on „Jego dniem” w pełnym tego słowa znaczeniu, to należy to rozumieć właśnie w kontekście tej głębokiej dynamiki dialogu przymierza, a w istocie rzeczy dialogu „oblubieńczego”. Jest to dialog miłości, który nigdy nie ustaje, ale mimo to nie jest monotony, dokonuje się on bowiem w różnych tonacjach miłości — od jej przejawów powszednich i pośrednich aż po najgłębsze, których Pismo Święte oraz liczni mistycy nie wahają się opisywać za pomocą obrazów miłości oblubieńczej.

15. W rzeczywistości całe życie człowieka i cały ludzki czas powinien być przeżywany jako akt uwielbienia i dziękczynienia składanego Stwórcy. Jednakże więź człowieka z Bogiem musi się wyrażać także w chwilach szczególnej modlitwy, aby stawać się głębokim dialogiem, ogarniającym wszystkie wymiary osoby. „Dzień Pański” jest właśnie najbardziej odpowiednim dniem wyrażającym tę więź; w tym dniu człowiek wznosi swój głos do Boga, stając się rzecznikiem całego stworzenia.

Właśnie dlatego jest to także dzień odpoczynku: przerwanie codziennego rytmu zajęć, nieraz bardzo uciążliwego, jest znakiem „nowości” i „oderwania”, a tym samym wyraża uznanie zależności człowieka i kosmosu od Boga.

Wszystko należy do Boga! Dzień Pański wciąż na nowo potwierdza tę prawdę. Do tego właśnie nawiązuje bardzo obrazowa interpretacja „szabatu” jako swego rodzaju „architektury sakralnej” czasu, która charakteryzuje objawienie biblijne.¹³ Dzień ten przypomina bowiem, że *wszechświat i historia należą do Boga*, a człowiek nie może wypełniać swojej misji współpracownika Stwórcy w świecie, jeżeli wciąż na nowo nie uświadamia sobie tej prawdy.

„Pamiętać”, aby „uświęcać”

16. Przykazanie Dekalogu, w którym Bóg poleca zachowywać szabat, wyrażone jest w *Księdze Wyjścia* w znamiennej formule: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić” (20,8). Nieco dalej natchniony tekst uzasadnia ten nakaz, przypominając dzieło dokonane przez Boga: „W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty” (w. 11). Przykazanie wskazuje najpierw na fakt, o którym należy *pamiętać*, a dopiero potem nakazuje coś *zrobić*. Wzywa do odnowienia pamięci o wielkim i podstawowym dziele Bożym, jakim jest stworzenie. Pamięć powinna ożywiać całe życie religijne człowieka, aby potem wypełnić dzień, w którym człowiek jest wezwany do *odpoczynku*. Odpoczynek zyskuje zatem charakter sakralny: człowiek wierzący ma odpoczywać nie tylko *jak* Bóg, ale także odpoczywać w Bogu, oddając Jemu całe stworzenie w postawie uwielbienia, dziękczynienia, synowskiego przywiązania i oblubieńczej przyjaźni.

17. Motyw „pamięci” o wielkich dziełach Bożych pojawia się w kontekście odpoczynku szabatowego także w *Księdze Powtórzonego Prawa* (5,12-15), gdzie jednak uzasadnieniem przykazania jest nie tyle dzieło stworzenia, co raczej wyzwolenie, jakiego Bóg dokonał wyprowadzając Izraela z Egiptu: „Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu” (Pwt 5,15).

Ta formuła zdaje się uzupełniać poprzednią: rozpatrywane łącznie, obydwie ukazują sens „dnia Pańskiego” w perspektywie jednoczącej teologię stworzenia i zbawienia. Najważniejszą treścią przykazania nie jest zatem zwykle *przerwanie* pracy, ale *świętowanie* wielkich dzieł Bożych.

„Odpoczynek” człowieka w dniu Pańskim zyskuje właściwy sens w takiej mierze, w jakiej żywa jest ta „pamięć”, *przeniknięta wdzięcznością i uwielbieniem Boga*. Znając ten sens człowiek może wejść głęboko w wymiar „odpoczynku” Boga i mieć w nim udział, a dzięki temu przeżyć to samo radosne wzruszenie, jakiego zaznał Stwórca, gdy dokończywszy dzieła stworzenia zobaczył, że wszystko, co uczynił, „było bardzo dobre” (Rdz 1,31).

¹³ Por. A.J. Heschel, *The sabbath. Its meaning for modern man* (22 wyd. 1995), s. 3-24.

18. Ze względu na tę zasadniczą więź trzeciego przykazania z pamięcią o zbawczych dziełach Bożych, chrześcijanie, dostrzegając wyjątkowość i odmienną nową i ostateczną epokę rozpoczętą przez Chrystusa, postanowili świętować pierwszy dzień po szabacie, to w nim bowiem dokonało się zmartwychwstanie Pana. Paschalne misterium Chrystusa jest bowiem pełnym objawieniem misterium początków, zwieńczeniem historii zbawienia i zapowiedzią eschatologicznego końca świata. To, czego Bóg dokonał w stworzeniu i co uczynił dla swego ludu wyprowadzając go z Egiptu, dopełniło się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, choć ostatecznie wyrazi się dopiero w momencie *paruzji*, kiedy On przyjdzie w chwale. W Nim urzeczywistnia się w pełni „duchowy” sens szabatu, jak podkreśla św. Grzegorz Wielki: „Dla nas prawdziwym szabatem jest osoba naszego Odkupiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa”.¹⁴ Dlatego radość, z jaką w pierwszy szabat dziejów człowieka Bóg przygląda się stworzeniu wydobytemu z nicości, wyraża się teraz przez radość, z jaką Chrystus objawił się swoim uczniom w niedzielę Wielkanocy, przynosząc im dar pokoju i Ducha (por. J 20,19-23). W misterium paschalnym bowiem ludzkość, a wraz z nią całe stworzenie, które „aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8,22), przeżyła swój nowy *exodus* — ku wolności dzieci Bożych, które mogą wołać razem z Chrystusem: „*Abba, Ojcze!*” (Rz 8,15; Ga 4,6). W świetle tej tajemnicy sens starotestamentowego nakazu świętowania dnia Pańskiego zostaje odzyskany, ubogacony i w pełni ukazany w chwale, która jaśnieje na obliczu Chrystusa zmartwychwstałego (por. 2 Kor 4,6). Od „szabatu” przechodzimy tu do „pierwszego dnia po szabacie”, od siódmego dnia do „dnia pierwszego”: *dies Domini* staje się *dies Christi!*

Rozdział II

DIES CHRISTI

Dzień zmartwychwstałego Pana i daru Ducha Świętego

Pascha tygodnia

19. „My świętujemy niedzielę, aby wspominać chwalebne zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa nie tylko w dzień Wielkanocy, ale każdego tygodnia” — tak pisał na początku V w. papież Innocenty I,¹⁵ poświadczając praktykę powszechnie już przyjętą, która zaczęła się rozpowszechniać w pierwszych latach po zmartwychwstaniu Pańskim. Św. Bazyli mówi o „świętej

¹⁴ „Verum autem sabbatum ipsum redemptorem nostrum Iesum Christum Dominum habemus”: *Epist.* 13,1: CCL 140 A, 992.

¹⁵ *Ep. ad Decentium* XXV, 4,7: PL 20,555.

niedzieli, uczczonej zmartwychwstaniem Pańskim, która jest pierwotnym spośród wszystkich dni”.¹⁶ Św. Augustyn nazywa niedzielę „sakramentem Paschy”.¹⁷

Ta głęboka więź między niedzielą a zmartwychwstaniem Pańskim jest bardzo mocno podkreślana przez wszystkie Kościoły, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Zwłaszcza w tradycji Kościołów Wschodnich każda niedziela jest *anastásimos heméra* — dniem zmartwychwstania¹⁸ — i właśnie ze względu na ten swój charakter stanowi centrum całego kultu.

W świetle tej nieprzerwanej i powszechnej tradycji widać wyraźnie, że chociaż dzień Pański sięga korzeniami — jak powiedzieliśmy — aż do dzieła stworzenia, a ściślej biorąc do biblijnej tajemnicy „odpoczynku” Boga, to jednak aby zrozumieć w pełni jego sens, trzeba odwołać się bezpośrednio do zmartwychwstania Chrystusa. To właśnie stanowi treść chrześcijańskiej niedzieli: dzięki niej każdego tygodnia wciąż na nowo w myślach i w życiu wiernych staje się obecne wydarzenie paschalne, które jest źródłem zbawienia świata.

20. Wedle zgodnego świadectwa Ewangelii zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nastąpiło „pierwszego dnia po szabacie” (J 20,1; por. Mk 16,2,9; Łk 24,1). Tego samego dnia Zmartwychwstały ukazał się dwóm uczniom na drodze do Emaus (por. Łk 24,13-35) i objawił się jedenastu Apostołom jednocześnie (por. Łk 24,36; J 20,19). Osiem dni później — jak zaświadcza Ewangelia Janowa (por. 20,26) — gdy uczniowie znów byli zgromadzeni, Jezus przyszedł do nich i dał się poznać Tomaszowi, ukazując ślady swojej męki. Była niedziela, dzień Pięćdziesiątnicy, pierwszy dzień ósmego tygodnia po żydowskim święcie Paschy (por. Dz 2,1), kiedy przez zesłanie Ducha Świętego wypełniła się obietnica, jaką Jezus dał Apostołom po zmartwychwstaniu (por. Łk 24,49; Dz 1,4-5). Był to dzień pierwszego przepowiadania i pierwszych chrztów: Piotr ogłosił zgromadzonym tłumom, że Chrystus został wskrzeszony z martwych, po czym ci, „którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni” (Dz 2,41). Była to epifania Kościoła, objawionego jako lud, w którym rozproszone dzieci Boże, mimo wszelkich dzielących je różnic, gromadzą się w jedność.

Pierwszy dzień tygodnia

21. Z tych właśnie przyczyn już w czasach apostoelskich „pierwszy dzień po szabacie”, czyli pierwszy dzień tygodnia zaczął wyznaczać cały rytm życia uczniów Chrystusa (por. 1 Kor 16,2). Właśnie w „pierwszym dniu po szabacie” wierni w Troadzie zgromadzili się „na łamaniu chleba”, gdy Paweł wygłosił do

¹⁶ *Homiliae in Hexameron* II, 8: SC 26, 184.

¹⁷ Por. *In Io. Ev. tractatus* XX, 20,2: CCL 36, 203; *Epist.* 55,2: CSEL 34, 170-171.

¹⁸ To odniesienie do zmartwychwstania jest szczególnie widoczne w języku rosyjskim, gdzie niedziela nazywa się właśnie „zmartwychwstanie” (woskresenje).

nich mowę pożegnalną i w cudowny sposób przywrócił do życia młodego Eutycha (por. Dz 20,7-12). *Księga Apokalipsy* świadczy o zwyczaju nadawania temu pierwszemu dniowi tygodnia nazwy „dzień Pański” (1,10). Ten obyczaj stał się już wówczas cechą wyróżniającą chrześcijan spośród otaczającego ich świata. Zauważył to już na początku II w. gubernator Bitynii Pliniusz Młodszy, stwierdzając, że chrześcijanie „zwykli gromadzić się zawsze tego samego dnia przed wschodem słońca i śpiewać razem hymn do Chrystusa, którego czczą jako boga”.¹⁹ Istotnie, chrześcijanie używając określenia „dzień Pański”, nadawali mu pełnię znaczenia, jakie wypływa z orędzia paschalnego: „Jezus Chrystus jest Panem” (Flp 2,11; por. Dz 2,36; 1 Kor 12,3). W ten sposób przyznawali Chrystusowi ten sam tytuł, którym tłumacze Septuaginty oddawali objawione w Starym Testamencie imię własne Boga, JHWH, którego nie było wolno wymawiać.

22. W tym pierwszym okresie istnienia Kościoła podział dni na cykle tygodniowe nie był powszechnie stosowany w regionach, gdzie szerzyła się Ewangelia, zaś dni świąteczne greckie i rzymskie nie przypadają w te same dni, co chrześcijańska niedziela. Dlatego regularne świętowanie dnia Pańskiego co tydzień nastęrczało chrześcijanom znaczne trudności. Tłumaczy to, dlaczego wierni musieli się gromadzić przed wschodem słońca.²⁰ Jednakże wierne zachowywanie rytmu tygodniowego było postrzegane jako powinność oparta na Nowym Testamencie i związana z objawieniem starotestamentowym. Podkreślają to często apologetyci i Ojcowie Kościoła w swoich pismach i w kaznodziejstwie. Tajemnica paschalna była ukazywana w świetle tych tekstów Pisma Świętego, które wedle świadectwa św. Łukasza (por. Łk 24,27.44-47) miały wyjaśnić uczniom sam zmartwychwstały Chrystus. W ich perspektywie świętowanie dnia zmartwychwstania zyskiwało wymowę doktrynalną i symboliczną, zdolną w pełni wyrazić nowość chrześcijańskiego misterium.

Stopniowe odróżnianie niedzieli od szabatu

23. Na tę właśnie nowość kładzie nacisk katecheza w pierwszych wiekach, starając się ukazać odmiennosć niedzieli od żydowskiego szabatu. W szabat Żydzi mieli obowiązek gromadzić się w synagodze i zachowywać odpoczynek przepisany przez Prawo. W pierwszym okresie Apostołów, a zwłaszcza św. Paweł nadal uczęszczali do synagogi, aby głosić tam Jezusa Chrystusa komentując „słowa Proroków, odczytywane co szabat” (por. Dz 13,27). W niektórych wspólnotach współistniał zwyczaj zachowywania szabatu i świętowania nie-

¹⁹ *Epist.* 10, 96, 7.

²⁰ Por. tamże. W nawiązaniu do listu Pliniusza, również Tertulian przypomina *coetus antelucani*, w: *Apologeticum* 2,6: CCL 1, 88; *De corona* 3,3: CCL 2, 1043.

²¹ *Ad Magnesios* 9,1-2: SC 10, 88-89.

dzieli. Bardzo wcześnie jednak zaczęto coraz wyraźniej odróżniać te dwa dni, przede wszystkim po to, by oprzeć się naciskom tych chrześcijan, którzy wywodzili się z judaizmu i uważali za konieczne zachowywanie nakazów starego Prawa. Św. Ignacy z Antiochii pisze: „Jeżeli ci, którzy żyli w starym porządku rzeczy, przyszli do nowej nadziei i nie zachowują już szabatu, ale obchodzą dzień Pański, dzień, w którym nasze życie powstało z martwych przez Chrystusa i Jego śmierć (...) — a z tej tajemnicy my otrzymaliśmy wiarę i w niej trwamy, abyśmy zostali uznani za uczniów Chrystusa, naszego jedynego Nauczyciela — to jakże moglibyśmy żyć bez Niego, skoro nawet Prorocy oczekiwali Go jako nauczyciela, gdyż byli Jego uczniami w Duchu?”²¹ Św. Augustyn natomiast stwierdza: „Dlatego także nasz Pan położył swą pieczęć na swoim dniu, to znaczy na trzecim dniu po męce. W porządku tygodniowym jest to jednak dzień ósmy, przypadający po siódmym, czyli po szabacie, a więc w pierwszym dniu tygodnia”²² Różnica między niedzielą a żydowskim szabatem stawała się coraz wyraźniejsza w świadomości chrześcijan, ale w niektórych okresach historii, gdy kładziono szczególny nacisk na obowiązek zachowania świątecznego odpoczynku, można było zauważyć pewną tendencję do „szabatyzacji” dnia Pańskiego. Nie brakło też chrześcijańskich środowisk, w których szabat i niedziela były obchodzone jako „dwa bratnie dni”²³.

Dzień nowego stworzenia

24. Spojrzenie na chrześcijańską niedzielę z perspektywy szabatu, typowej dla Starego Testamentu, stało się także punktem wyjścia do bardzo interesujących rozważań teologicznych. Zwrócono zwłaszcza uwagę na szczególną więź istniejącą między zmartwychwstaniem a stworzeniem. Chrześcijańska refleksja spontanicznie bowiem powiązała zmartwychwstanie, które nastąpiło „w pierwszym dniu tygodnia”, z pierwszym dniem owego kosmicznego tygodnia (por. Rdz 1,1-2.4), w którym według opisu Księgi Rodzaju dokonały się kolejne etapy dzieła stworzenia, a mianowicie z dniem stworzenia światła (por. 1,3-5). To powiązanie pozwalało rozumieć zmartwychwstanie jako początek nowego stworzenia, którego pierwociną był uwielbiony Chrystus — „Pierworodny wobec każdego stworzenia” (por. Kol 1,15) i „Pierworodny spośród umarłych” (Kol 1,18).

²² *Sermo 8 in octava Paschalis*, 4: PL 46,841. Ten termin „pierwszy dzień” określający niedzielę jest dobrze widoczny w liturgicznym kalendarzu łacińskim, w którym poniedziałek jest oznaczony jako *feria secunda*, wtorek jako *feria tertia* itd. Podobne oznaczenie dni tygodnia ma język portugalski.

²³ Św. Grzegorz z Nyssy, *De castigatione*: PG 46,309. Również w liturgii maronickiej podkreślony jest związek między sobotą i niedzielą, począwszy od „misterium Wielkiej Soboty” [por. M. Hayek, *Maronite (Eglise), Dictionnaire de spiritualité*, X (1980), 632-644].

25. W niedzielę bowiem, bardziej niż w jakikolwiek inny dzień, chrześcijanin ma pamiętać o zbawieniu, które zostało mu ofiarowane przez chrzest i dzięki któremu stał się nowym człowiekiem w Chrystusie. „Jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w Nim też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił” (por. Kol 2,12; Rz 6,4-6). Liturgia podkreśla ten chrzcielny wymiar niedzieli zachęcając do sprawowania obrzędu chrztu nie tylko w wigilię Paschy, ale również w tym dniu tygodnia, „w którym Kościół wspomina zmartwychwstanie Pańskie”,²⁴ a ponadto proponując, aby akt pokutny rozpoczynający Mszę św. miał postać pokropienia wodą święconą, która przypomina właśnie wydarzenie chrztu jako moment narodzin każdego chrześcijańskiego życia.²⁵

Dzień ósmy — zapowiedź wieczności

26. Z drugiej strony fakt, że szabat jest siódmym dniem tygodnia, stał się podstawą dla interpretacji dnia Pańskiego według innego jeszcze klucza symbolicznego, bardzo chętnie stosowanego przez Ojców: niedziela jest nie tylko dniem pierwszym, ale także „dniem ósmym”, to znaczy, że w stosunku do tygodniowego cyklu siedmiu dni zajmuje pozycję wyjątkową i transcendentną, symbolizując zarazem początek czasu i jego kres w „przyszłym wieku”. Św. Bazyli wyjaśnia, że niedziela jest znakiem tego naprawdę jedyne dnia, który nastąpi po obecnym czasie — dnia trwającego bez końca, nie znajdującego zmięczenia ani świtu, nieprzemijającej epoki, która nigdy się nie zestarzeje; niedziela jest nieustannym zwiastowaniem życia wiecznego, które podtrzymuje nadzieję chrześcijan i dodaje im sił w drodze.²⁶ W perspektywie ostatniego dnia, który w pełni urzeczywistnia to, co zapowiada symbolika szabat, św. Augustyn pisze w zakończeniu *Wyznań*, że *éschaton* będzie „pokojem wytchnienia, pokojem szabat, pokojem bez zmięczenia”.²⁷ Świątowanie niedzieli, dnia „pierwszego” i zarazem „ósmego”, wprowadza chrześcijanina na drogę ku życiu wiecznemu.²⁸

²⁴ *Obrzędy chrztu dzieci*, n. 9; por. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, n. 59.

²⁵ Por. Mszał Rzymski, *Obrzęd niedzielnej pokropienia wodą święconą*.

²⁶ Por. Św. Bazyli, *De Spiritu Sancto*, 27,66: SC 17, 484-485. Por. także *Epistula Barnabae* 15,8-9: SC 172, 186-189; Św. Justyn, *Dialogus cum Tryphone Iudaeo*, 24,138: PG 6,528.793; *Orygenes, Hom. in psalmos*, Psalm 118(119), 1: PG 12,1588.

²⁷ „Domine, praestitisti nobis pacem quietis, pacem sabbati, pacem sine vespera”: 13,50: CCL 27, 272.

²⁸ Por. Św. Augustyn, *Epist.* 55, 17: CSEL 34, 188: „Ita ergo erit octavus, qui primus, ut prima vita sed aeterna reddatur”.

Dzień Chrystusa-Światłości

27. Ta perspektywa chrystocentryczna pozwala zrozumieć inne jeszcze znaczenie symboliczne, jakie refleksja chrześcijańska i praktyka duszpasterska wiąże z dniem Pańskim. Idąc bowiem za trafną intuicją duszpasterską Kościoł nadał chrześcijański sens określeniu „dzień słońca”, używanemu przez Rzymian na oznaczenie niedzieli i do dziś obecnemu w niektórych językach europejskich;²⁹ w ten sposób chronił wiernych przed niebezpiecznym wpływem kultów oddających boską cześć słońcu oraz sprawiał, że celebrowanie tego dnia zwracało się ku Chrystusowi jako prawdziwemu „słońcu” ludzkości. Św. Justyn, pisząc do pogan, posługuje się tym potocznie stosowanym określeniem, aby zaznaczyć, że chrześcijanie gromadzili się „w dniu zwanym dniem słońca”,³⁰ ale wyrażenie to nabiera już dla chrześcijan nowego znaczenia, w pełni ewangelicznego.³¹ Chrystus jest bowiem światłością świata (por. J 9,5; por. także 1,4-5,9), a dzień upamiętniający Jego zmartwychwstanie jest — w rytmie tygodnia wyznaczającym upływ czasu — nie gasnącym odblaskiem objawienia Jego chwały. Motyw niedzieli jako dnia rozjaśnionego triumfem Chrystusa zmartwychwstałego znajduje miejsce w *Liturgii Godzin*,³² a w liturgiach wschodnich zostaje szczególnie podkreślony w czuwaniu nocnym poprzedzającym i wprowadzającym w niedzielę. Gromadząc się w tym dniu, Kościół z pokolenia na pokolenie doświadcza zdumienia Zachariasza, gdy wpatruje się w Chrystusa, ogłaszając Go jako „Wschodzące Słońce, [które] nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają” (por. Łk 1,78-79), i zaznaje tej samej radości, z jaką starzec Symeon wziął w ramiona Boże Dziecię, które przyszło jako „światło na oświecenie pogan” (Łk 2,32).

Dzień daru Ducha Świętego

28. Niedziela jest dniem światłości, można więc nazwać ją także dniem „ognia”, nawiązując do Ducha Świętego. Światłość Chrystusa jest bowiem

²⁹ Po angielsku *Sunday*, a po niemiecku *Sonntag*.

³⁰ *Apologia* I, 67: PG 6,430.

³¹ Por. Św. Maksym z Turynu, *Sermo* 53,2: CCL 23,219; *Bibliotheca Ambrosiana*, Seria: *Scriptores circa Ambrosium*, t. 4, Mediolan 1991, 216-218; tamże, *Sermo* 62,2: CCL 23,262; Euzebiusz z Cezarei, *Comm. in Ps* 91: PG 23,1169-1173.

³² Por. np. Hymn na *Godzinę Czytań*: „Dies aetasque ceteris / octava splendet sanctorum / in te quam, Iesu, consecras / primitiae surgentium” (I tydz.); i również: „Salve dies, dierum gloria, / dies felix Christi victoria, / dies digna iugi laetitia / dies prima. / Lux divina caecis irradiat, / in qua Christus infernum spoliat, / mortem vincit et reconciliat / summis ima” (II tydz.). Analogiczne wyrażenia znajdują się w hymnach *Liturgii Godzin* w różnych językach współczesnych.

³³ Por. Klemens Aleksandryjski, *Stromati*, VI, 138,1-2: PG 9,364.

głęboko związana z „ogniem” Ducha, a obydwie te obrazy wskazują na sens chrześcijańskiej niedzieli.³³ Ukazując się Apostołom wieczorem w dniu Paschy, Jezus tchnął na nich i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). To tchnienie Ducha Świętego było wielkim darem, jaki Zmartwychwstały ofiarował swoim uczniom w wieczór niedzieli paschalnej. Również w niedzielę, pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu, Duch zstąpił z mocą — niczym „uderzenie gwałtownego wichru” i w postaci „języków ognia” (por. Dz 2,2-3) — na Apostołów zgromadzonych razem z Maryją. Pięćdziesiątnica jest nie tylko wydarzeniem, które dało początek istnieniu Kościoła, ale tajemnicą, która nieustannie go ożywia.³⁴ Chociaż liturgia świętuje w szczególny sposób to wydarzenie podczas dorocznej uroczystości, która kończy „wielką niedzielę”,³⁵ jest ono wpisane — właśnie ze względu na swą ścisłą więź z tajemnicą paschalną — także w głębokie znaczenie każdej niedzieli. „Pascha tygodnia” staje się więc w pewien sposób „Pięćdziesiątnicą tygodnia”, w której chrześcijanie wciąż na nowo przeżywają radosne spotkanie Apostołów ze Zmartwychwstałym, a On ożywia ich tchnieniem swego Ducha.

Dzień wiary

29. Wszystkie te wymiary niedzieli, stanowiące o jej szczególnym charakterze, sprawiają, że jest ona w pełnym tego słowa znaczeniu *dniem wiary*. W nim to za sprawą Ducha Świętego, żywej „pamięci” Kościoła (por. J 14,26), każdy z uczniów Chrystusa na nowo przeżywa w swoim „dzisiaj” pierwsze objawienie się Zmartwychwstałego. Stając przed Nim w niedzielnym zgromadzeniu, wierni słyszą wezwanie skierowane niegdyś do Apostoła Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!” (J 20,27). Tak, niedziela jest dniem wiary. Podkreśla to fakt, że podczas niedzielnej liturgii eucharystycznej, podobnie zresztą jak w uroczystości liturgiczne, odmawia się wyznanie wiary. *Credo*, recytowane lub śpiewane, uwypukla charakter chrzcielny i paschalny niedzieli, czyniąc z niej dzień, w którym człowiek ochrzczony w szczególnie sposób odnawia postanowienie wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii i z nową mocą uświadamia sobie przyrzeczenia chrzcielne. Przyjmując słowo i spożywając Ciało Pańskie patrzy jakby w oczy samemu zmartwychwstałemu Jezusowi, obecnemu w „świętych znakach”, i razem z Apostołem Tomaszem wyznaje: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20,28).

³⁴ Por. Jan Paweł II, Enc. *Dominum et Vivificantem* (18.05.1986), 22-26: AAS 78(1986), 829-837.

³⁵ Por. Św. Atanazy z Aleksandrii, *Epistulae heortasticae* 1, 10: PG 26,1366.

Dzień niezastąpiony!

30. Wszystko to pozwala zrozumieć, dlaczego w obliczu trudności, jakie stwarza nasza epoka, należy chronić tożsamość tego dnia, a nade wszystko głęboko ją przeżywać. Jeden ze wschodnich autorów, żyjący na początku III stulecia, odnotowuje, że już wówczas we wszystkich regionach wierni regularnie świętowali niedzielę.³⁶ Praktyka ukształtowana spontanicznie stała się potem regułą zatwierdzoną przez prawo: dzień Pański wyznaczał rytm całej dwutysiącletniej historii Kościoła. Czyż jest do pomyślenia, by nie odmierzał także jego przyszłości? Kościół z pewnością potrafi zrozumieć problemy, jakie w naszych czasach mogą utrudniać zachowywanie obowiązku niedzielnego, i jest po macierzyńsku wrażliwy na los każdego ze swoich dzieci. Za swoje szczególnie zadanie uważa podjęcie nowych wysiłków na polu katechezy i duszpasterstwa, aby w normalnych warunkach życiowych żadne z nich nie było pozbawione dostępu do tego źródła obfitych łask, jakim jest świętowanie dnia Pańskiego. W tym właśnie duchu Sobór Watykański II wypowiedział się na temat możliwości reformy kalendarza kościelnego w związku ze zmianami w kalendarzach cywilnych, stwierdzając, że Kościół „nie sprzeciwia się tym tylko różnym systemom, (...) które zachowują i zabezpieczają siedmiodniowy tydzień z niedzielą”.³⁷ U progu trzeciego tysiąclecia świętowanie chrześcijańskiej niedzieli — ze względu na zawarte w niej znaczenia i wymiary, powiązane z podstawowymi prawdami wiary — pozostaje kluczowym elementem chrześcijańskiej tożsamości.

Rozdział III

DIES ECCLESIAE

Zgromadzenie eucharystyczne sercem niedzieli

Obecność Zmartwychwstałego

31. „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Te słowa Chrystusowej obietnicy nadal rozbrzmiewają w Kościele, to ona stanowi sekret jego żywotności i źródło jego nadziei. Jeżeli niedziela jest dniem zmartwychwstania, to nie tylko jako pamiątka wydarzenia z przeszłości, ale jako świętowanie żywej obecności Zmartwychwstałego pośród wierzących.

Aby we właściwy sposób głosić i przeżywać tę obecność, uczniowie Chrystusa nie mogą poprzestawać na modlitwie indywidualnej ani wspominać Jego śmierci i zmartwychwstania tylko w swoim wnętrzu, w skrytości serca. Wszyscy

³⁶ Por. Bardesanes, *Dialogus de fato*, 46: PS 2,606-607.

³⁷ Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*; Dodatek: *Oświadczenie w sprawie reformy kalendarza*.

pojedyncze osoby, ale jako członki Mistycznego Ciała, włączone do społeczności Ludu Bożego.³⁸ Ważne jest zatem, by gromadząc się wyrażali w pełni tożsamość Kościoła jako *ekklesia* — zgromadzenia zwołanego przez zmartwychwstałego Pana, który oddał życie w ofierze, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52). Stały się one „jednym” w Chrystusie (por. Ga 3,28) dzięki darowi Ducha Świętego. Ta jedność staje się widoczna, gdy chrześcijanie gromadzą się we wspólnocie: uświadamiają sobie wówczas i świadczą wobec świata, że są ludem odkupionych, złożonym z „[ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu” (Ap 5,9). W zgromadzeniu uczniów Chrystusa trwa obraz pierwszej chrześcijańskiej wspólnoty, który Łukasz przedstawił w *Dziejach Apostolskich* jako przykład dla nas, pisząc, że pierwsi ochrzczeni „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (2,42).

Zgromadzenie eucharystyczne

32. Ta rzeczywistość życia Kościoła nie tylko wyraża się w sposób szczególnie głęboki w *Eucharystii*, ale w pewnym sensie z niej się „wywodzi”.³⁹ Eucharystia karmi i kształtuje Kościół: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17). Dzięki tej żywotnej więzi z Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej właśnie w Eucharystii można tę tajemnicę Kościoła najdoskonalej głosić, doświadczać i przeżywać.⁴⁰

Wymiar eklezjalny wpisany w samą istotę Eucharystii urzeczywistnia się za każdym razem, gdy jest ona sprawowana. Tym pełniej jednak wyraża się w dniu, w którym cała wspólnota zostaje zwołana, aby obchodzić pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa. Znamienne jest stwierdzenie Katechizmu Kościoła Katolickiego, że „niedzielna celebracja dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła”.⁴¹

33. Właśnie bowiem podczas niedzielnej Mszy św. chrześcijanie szczególnie mocno przeżywają to, czego doświadczyli Apostołowie wieczorem w dniu Paschy, gdy Zmartwychwstały objawił się im wszystkim, zgromadzonym w jednym miejscu (por. J 20,19). W tej niewielkiej wspólnocie uczniów, stanowiącej załączek Kościoła, był w pewien sposób obecny Lud Boży wszystkich czasów. Dzięki ich świadectwu wszystkie pokolenia wierzących słyszą echo

³⁸ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 9.

³⁹ Por. Jan Paweł II, List *Dominicae Cenaе* (24.02.1980), 4: AAS 72(1980), 120; Enc. *Dominum et Vivificantem* (18.05.1986), 62-64: AAS 78(1986), 889-894.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, List apost. *Vicesimus quintus annus* (4.12.1988), 9: AAS 81(1989), 905-906.

⁴¹ N. 2177.

pozdrowienia Chrystusa, przynoszącego mesjański dar pokoju, który On nabył za cenę swojej krwi i ofiarował razem ze swym Duchem: „Pokój wam!”. W ponownym przyjściu Chrystusa do uczniów „po ośmiu dniach” (J 20,26) można dostrzec najbardziej pierwotny obraz chrześcijańskiej wspólnoty, która gromadzi się co osiem dni, w dniu Pańskim czyli w niedzielę, aby wyznawać wiarę w Jego zmartwychwstanie i zbierać owoce obiecanego przezeń błogosławieństwa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29). Tę głęboką więź między objawieniem się Zmartwychwstałego a Eucharystią odzwierciedla Ewangelia Łukasza, gdy opowiada o dwóch uczniach idących do Emaus, do których sam Chrystus przyłączył się w drodze, a potem wyjaśniał im Pisma, a następnie zasiadł z nimi do stołu. Rozpoznali Go, gdy „wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im” (24,30). Jezus czyni tutaj te same gesty co podczas Ostatniej Wieczerzy, nawiązując wyraźnie do „łamania chleba”, jak w pierwszym pokoleniu chrześcijan nazywano Eucharystię.

Eucharystia niedzielna

34. To prawda, że Eucharystia niedzielna, sama w sobie, ma takie samo znaczenie jak sprawowana w dowolny inny dzień oraz że nie można jej oddzielać od całości życia liturgicznego i sakramentalnego. Życie to jest ze swej natury epifanią Kościoła,⁴² której najbardziej znamienity moment następuje wówczas, gdy wspólnota diecezjalna gromadzi się na modlitwie wraz ze swoim pasterzem: „Kościół ujawnia się przede wszystkim w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego Ludu Bożego w tych samych obchodach liturgicznych, zwłaszcza w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu pod przewodnictwem biskupa, otoczonego kapłanami i sługami ołtarza”.⁴³ Wiąż z biskupem i z całą kościelną wspólnotą jest wpisana w każdą liturgię eucharystyczną, niezależnie od tego, czy przewodniczy jej biskup i w jakim dniu tygodnia zostaje odprawiona. Wyrazem tego jest wspomnienie biskupa w modlitwie eucharystycznej.

Niemniej Eucharystia niedzielna, która wiąże się z obowiązkiem uczestnictwa całej wspólnoty i odznacza szczególnie uroczystym charakterem, właśnie dlatego, że jest sprawowana w „dniu, w którym Chrystus zwyciężył śmierć i dał nam udział w życiu wiecznym”,⁴⁴ ukazuje szczególnie wyraziście swój wymiar eklesjalny i jawi się jako pierwowzór innych liturgii eucharystycznych. Każda

⁴² Por. Jan Paweł II, List apost. *Vicesimus quintus annus* (4.12.1988), 9: AAS 81(1989), 905-906.

⁴³ Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 41; por. Dekr. o pasterskich zadaniach Biskupów w Kościele *Christus Dominus*, 15.

⁴⁴ Są to słowa embolizmu sformułowanego w tych lub analogicznych wyrażeniach, zawartego w niektórych kanonach eucharystycznych w różnych językach. Podkreślają one wyraźnie charakter „paschalny” niedzieli.

wspólnota, gromadząc wszystkich swoich członków na „łamaniu chleba”, uświadamia sobie, że jest miejscem, w którym urzeczywistnia się konkretnie tajemnica Kościoła. W tej samej liturgii wspólnota otwiera się także na komunie z Kościołem powszechnym,⁴⁵ prosząc Ojca, aby „pamiętał o Kościele rozproszonym po całym świecie” i pozwolił mu wzrastać — w jedności wszystkich wiernych z Papieżem i pasterzami poszczególnych Kościołów — do doskonałej miłości.

Dzień Kościoła

35. Tak więc *dies Domini* jawi się także jako *dies Ecclesiae*. Jest zatem zrozumiałe, dlaczego na płaszczyźnie duszpasterskiej należy szczególnie podkreślać wspólnotowy wymiar liturgii niedzielnej. Jak już przypominałem przy innej okazji, pośród różnych form działalności parafii „żadna nie ma tak żywotnego znaczenia i tak silnego wpływu formacyjnego na wspólnotę, jak niedzielna celebracja dnia Pańskiego połączona z Eucharystią”.⁴⁶ Z tą właśnie myślą Sobór przypominał, że należy rozwijać „poczucie wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zbiorowym odprawianiu niedzielnych Mszy świętych”.⁴⁷ W tym samym kierunku zmierzają także późniejsze instrukcje dotyczące liturgii, zalecające, aby w niedzielę i w dni świąteczne celebracje eucharystyczne odprawiane na co dzień w różnych kościołach i oratoriach były skoordynowane z celebracją sprawowaną w kościele parafialnym, a to właśnie po to, by „rozwijać poczucie przynależności do kościelnej wspólnoty, które umacnia się i wyraża w szczególny sposób przez wspólnotowe świętowanie niedzieli, zarówno w obecności biskupa, zwłaszcza w katedrze, jak i w zgromadzeniu parafialnym, którego pasterz zastępuje biskupa”.⁴⁸

36. W zgromadzeniu niedzielnym najpełniej urzeczywistnia się jedność: w nim bowiem sprawowane jest *sacramentum unitatis*, które stanowi istotny element natury Kościoła — ludu zgromadzonego „przez jedność” i „w jedności” Ojca, Syna i Ducha Świętego.⁴⁹ Chrześcijańskie rodziny znajdują w nim jeden z najbardziej wyrazistych znaków swej tożsamości i „posługi” jako „kościół domowy”, gdy rodzice przystępują wraz z dziećmi do jednego stołu słowa

⁴⁵ Por. Kongr. Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია *Communio notio* (28.05.1992), 11-14: AAS 85(1993), 844-847.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do trzeciej grupy Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki*, 17 marca 1998, n. 4: *L'Osservatore Romano*, 18 marca 1998, s. 4.

⁴⁷ Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 42.

⁴⁸ Św. Kongr. Obrzędów, Instr. o kulcie tajemnicy eucharystycznej *Eucharisticum mysterium* (25.05.1967), 26: AAS 59(1967), 555.

⁴⁹ Por. Św. Cyprian, *De Orat. Dom.* 23: PL 4,553; tamże, *De cath. Eccl. unitate*, 7: CSEL 3-1,215; Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 4; Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 26.

i Chleba życia.⁵⁰ Mówiąc o tym należy przypomnieć, że przede wszystkim sami rodzice mają wychowywać swoje dzieci do udziału we Mszy św. niedzielnej, korzystając z pomocy katechetów, którzy winni zadbać o to, aby program formacji dzieci powierzonych ich opiece obejmował przygotowanie do uczestnictwa we Mszy św., oraz wyjaśnić im, jakie jest istotne uzasadnienie obowiązku niedzielnego. Może się do tego przyczynić — w sprzyjających okolicznościach — także celebrowanie Mszy św. dla dzieci w różnych formach przewidzianych przez przepisy liturgiczne.⁵¹

Jest też naturalne, że podczas niedzielnych Mszy sprawowanych w parafii — jako „wspólnocie eucharystycznej”⁵² — spotykają się różne grupy, ruchy, stowarzyszenia, a także małe wspólnoty zakonne istniejące na jej terenie. Mogą wówczas doświadczyć tego, co stanowi o ich głębokiej wspólnocie, niezależnie od właściwości, którą mają prawo odróżniać się od innych, zgodnie z rozkazaniem władz kościelnych.⁵³ Z tego powodu nie zaleca się sprawowania w niedzielę, w dniu zgromadzenia, Mszy św. w małych grupach: rzecz nie tylko w tym, by podczas zgromadzeń parafialnych nie zabrakło nieodzownej posługi kapłanów, ale i w tym, aby wszelkimi sposobami chronić i rozwijać życie i jedność wspólnoty kościelnej.⁵⁴ Pasterze Kościołów partykularnych mogą po dojrzałym namyśle wyrazić zgodę na ewentualne uchylene tej zasady w ściśle określonych sytuacjach ze względu na konkretne potrzeby formacyjne i duszpasterskie, mając na uwadze dobro jednostek i grup, a zwłaszcza korzyści, jakie mogą stąd wyniknąć dla całej chrześcijańskiej wspólnoty.

Lud pielgrzymujący

37. Z kolei w perspektywie wędrówki Kościoła przez czas związek niedzieli ze zmartwychwstaniem Chrystusa i uroczyste sprawowanie jego pamiątki co tydzień umacnia w nas świadomość, że *Lud Boży ma charakter wspólnoty pielgrzymującej oraz wymiar eschatologiczny*. W kolejne niedziele Kościół podąża bowiem drogą wiodącą do ostatecznego „dnia Pańskiego”, do niedzieli,

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22.11.1981), 57.61: AAS 74(1982), 151.154.

⁵¹ Por. Św. Kongr. Kultu Bożego, *Dyrektorium dot. Mszy dla dzieci* (1.11.1973): AAS 66(1974), 30-46.

⁵² Św. Kongr. Obrzędów, Instr. o kulcie tajemnicy eucharystycznej *Eucharisticum mysterium* (25.05.1967), 6: AAS 59(1967), 555-556; Św. Kongr. ds. Biskupów, *Dyrektorium dotyczące posługi duszpasterskiej Biskupów Ecclesiae imago* (22.02.1973), 86c: *Ench. Vat.* 4, n. 2071.

⁵³ Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhort. apost. *Christifideles laici* (30.12.1988), 30: AAS 81(1989), 446-447.

⁵⁴ Por. Św. Kongr. ds. Kultu Bożego, Instr. dot. Mszy dla szczególnych grup (15.05.1969), 10: AAS 61(1969), 810.

która nigdy się nie skończy. Oczekiwanie przyścia Chrystusa jest co prawda wpisane w samą tajemnicę Kościoła⁵⁵ i ujawnia się w każdej liturgii eucharystycznej, jednakże dzień Pański jako szczególna pamiątka chwały zmartwychwstałego Pana głębiej wyraża także przyszłą chwałę Jego „powrotu”, co czyni z niedzieli dzień, w którym Kościół, objawiając wyraźniej swój charakter „oblubieńczy”, staje się w pewien sposób zapowiedzią eschatologicznej rzeczywistości niebieskiego Jeruzalem. Gromadząc swoich synów we wspólnocie eucharystycznej i kształtując w nich postawę oczekiwania na „Boskiego Oblubieńca”, Kościół niejako „ćwiczy się w pragnieniu”,⁵⁶ zaznając przedsmaku tej radości, którą przyniesie mu nowe niebo i nowa ziemia, gdy miasto święte, nowe Jeruzalem zstąpi od Boga z nieba, „przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża” (Ap 21, 2).

Dzień nadziei

38. Z tego punktu widzenia niedziela jest nie tylko dniem wiary, ale w takiej samej mierze *dniem nadziei chrześcijańskiej*. Udział w „wieczery Pańskiej” jest bowiem zapowiedzią eschatologicznej uczy „Godów Baranka” (Ap 19,9). Sprawując pamiątkę Chrystusa, który zmartwychwstał i wstąpił do nieba, chrześcijańska wspólnota „pełna nadziei oczekuje przyścia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa”.⁵⁷ Chrześcijańska nadzieja, z tygodnia na tydzień wciąż na nowo przeżywana i podsycana, staje się zacychem i światłem także dla nadziei ludzkiej. Dlatego modlitwa „powszechna” ogarnia potrzeby nie tylko wspólnoty chrześcijańskiej, ale całej ludzkości, a Kościół, gromadząc się na liturgii eucharystycznej, daje w ten sposób świadectwo światu, że dzieli „radość i nadzieję, smutek i twogę ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących”.⁵⁸ Składając zaś niedzielną ofiarę eucharystyczną jako uwienczenie świadectw, które jego dzieci, przez wszystkie dni tygodnia oddające się pracy i różnym życiowym zajęciom, starają się dawać przez głoszenie Ewangelii i praktykę miłosierdzia, Kościół ukazuje jeszcze wyraźniej, że jest „niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”.⁵⁹

⁵⁵ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 48-51.

⁵⁶ „Haec est vita nostra, ut desiderando exerceamur”: Św. Augustyn, *In prima Ioan. tract.* 4,6: SC 75, 232.

⁵⁷ Mszał Rzymski, *Embolizm po „Ojcie Nasz”*.

⁵⁸ Por. Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1.

⁵⁹ Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 1; por. Jan Paweł II, Enc. *Dominum et Vivificantem* (18.05.1986), 61-64: AAS 78(1986), 888-894.

39. W zgromadzeniu niedzielnym, jak zresztą w każdej liturgii eucharystycznej, spotkanie ze Zmartwychwstałym dokonuje się poprzez udział w dwojakiej uczcie — słowa i Chleba życia. Dzięki pierwszej wierni zyskują zrozumienie historii zbawienia, a zwłaszcza tajemnicy paschalnej, które uczniowie otrzymali od samego zmartwychwstałego Chrystusa: to On sam przemawia, gdyż jest obecny w swoim słowie, „gdy w Kościele czyta się Pismo Święte”.⁶⁰ Druga urzeczywistnia realną, substancjalną i trwałą obecność zmartwychwstałego Pana poprzez pamiętkę Jego męki i zmartwychwstania, składając w ofierze Chleb życia, który jest zadatkami przyszłej chwały. Sobór Watykański II przypomniał, że „liturgia słowa i liturgia eucharystyczna tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”.⁶¹ Tenże Sobór postanowił również, że „należy szerzej otworzyć skarbiec biblijny, aby obficie zastawić dla wiernych stół słowa Bożego”.⁶² Zarządził też, aby podczas Mszy św. sprawowanych w niedziele lub w święta nakazane nie pomijano homilii bez ważnej przyczyny.⁶³ Te trafne wskazania zostały wiernie zrealizowane przez reformę liturgiczną, o której tak pisał Paweł VI, uzasadniając rozszerzenie zestawu czytań biblijnych w niedziele i dni świąteczne: „Wszystko to zostało ułożone w takim porządku, aby coraz bardziej podsycać w wiernych «głód słuchania słów Pańskich» (Am 8,11), które pod przewodnictwem Ducha Świętego niech prowadzą lud nowego przymierza ku doskonałej jedności Kościoła”.⁶⁴

40. Dzisiaj, po upływie ponad trzydziestu lat od Soboru, w naszych rozważaniach o niedzielnej Eucharystii musimy się zastanowić, w jaki sposób jest głoszone słowo Boże oraz w jakiej mierze rzeczywiście wzrosło wśród Ludu Bożego poznanie i umiłowanie Pisma Świętego.⁶⁵ Obydwa te aspekty — *celebracyjny* i *egzystencjalny* — są ze sobą głęboko powiązane. Z jednej strony, stworzona przez Sobór możliwość głoszenia słowa Bożego we własnym języku wspólnoty powinna nam uświadomić, że ponosimy za nie „nową odpowiedzialność”, ukazując w pełnym blasku „przez sam sposób czytania lub śpiewania wyjątkowy charakter świętego tekstu”.⁶⁶ Z drugiej, umysły wiernych powinny być dobrze przygotowane do słuchania głoszonego im słowa Bożego poprzez odpowiednie poznanie Pisma, a tam gdzie jest to możliwe z duszpasterskiego

⁶⁰ Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 7; por. 33.

⁶¹ Tamże, 56; por. *Ordo Lectionum Missae, Praenotanda*, n. 10.

⁶² Por. Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 51.

⁶³ Por. tamże, 52; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 767 § 2; *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 614.

⁶⁴ Konst. apost. *Missale Romanum* (3.04.1969): AAS 61(1969), 220.

⁶⁵ W Konst. soborowej *Sacrosanctum Concilium*, 24 jest mowa o *suavis et vivus Sacrae Scripturae affectus*.

⁶⁶ Jan Paweł II, *List Dominicae Cenaе* (24.02.1980), 10: AAS 72(1980), 135.

punktu widzenia, przez *specjalne formy studium tekstów biblijnych*, zwłaszcza czytań mszalnych na dni świąteczne. Jeżeli bowiem lektura świętego tekstu, podejmowana w duchu modlitwy i wierna interpretacji wskazanej przez Kościół,⁶⁷ nie kształtuje na co dzień życia poszczególnych wiernych i chrześcijańskich rodzin, trudno się spodziewać, że samo głoszenie słowa Bożego w liturgii przyniesie pożądane owoce. Zaslugują zatem na wielkie uznanie te inicjatywy, przez które wspólnoty parafialne, angażując wszystkich uczestników Eucharystii — kapłana, służbę liturgiczną i wiernych⁶⁸ — już w ciągu tygodnia przygotowują niedzielą liturgię, rozważając słowo Boże zanim jeszcze zostanie wygłoszone. Należy dążyć do tego, aby cała celebracja, a więc także modlitwa, słuchanie słowa i śpiew, a nie tylko homilia, wyrażała w jakiś sposób przesłanie niedzielnej liturgii, tak aby mogło ono mocniej przemówić do jej uczestników. Wielka odpowiedzialność spoczywa oczywiście na tych, którzy pełnią posługę słowa. Ich obowiązkiem jest staranne przygotowanie — przez studium świętego tekstu i modlitwę — komentarza do słów Pańskich, który będzie wiernie oddawał ich treść, nawiązując do aktualnych problemów i do życia współczesnych ludzi.

41. Nie należy przy tym zapominać, że *liturgiczne głoszenie słowa Bożego*, zwłaszcza w kontekście zgromadzenia eucharystycznego, jest nie tyle okazją do medytacji i katechezy, co raczej *dialogiem między Bogiem a Jego ludem*: dialog ten ogłasza wspaniałe prawdy o zbawieniu i wciąż na nowo przypomina o zobowiązaniach, jakie wynikają z Przymierza. Lud Boży ze swej strony czuje się powołany do udziału w tym dialogu miłości przez dziękczynienie i uwielbienie, ale zarazem do potwierdzenia swojej wierności przez nieustanny wysiłek „nawrócenia”. Zgromadzenie niedzielne zobowiązuje zatem do wewnętrznego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, co dokonuje się jakby pośrednio przez odmawianie *Credo*, a co liturgia przewiduje normalnie podczas celebracji wigilii paschalnej oraz kiedy chrzest jest udzielany w czasie Mszy św. Na tym tle głoszenie słowa podczas niedzielnej celebracji eucharystycznej nabiera uroczystego charakteru, jaki w Starym Testamencie nadawano obrzędowi odnowienia Przymierza, kiedy to społeczność Izraela słuchała słów Prawa i tak jak lud na pustyni u stóp Synaju (por. Wj 19,7-8; 24,3.7) miała odpowiedzieć swoim *tak*, potwierdzając wierność Bogu i posłuszeństwo Jego nakazom. Bóg bowiem, kierując do nas swoje słowo, oczekuje naszej odpowiedzi: odpowiedzi, jakiej już udzielił za nas Chrystus swoim *Amen* (por. 2 Kor 1,20-22) i która za sprawą Ducha Świętego rozbrzmiewa w naszych sercach, aby to, czego słuchamy, głęboko oddziaływało na nasze życie.⁶⁹

⁶⁷ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 25.

⁶⁸ Por. *Ordo Lectionum Missae, Praenotanda*, cap. III.

⁶⁹ Por. *Ordo Lectionum Missae, Praenotanda*, cap. I, n. 6.

42. Uczta słowa prowadzi w naturalny sposób do uczty Chleba eucharystycznego i przygotowuje wspólnotę do przeżycia jej wielorakich wymiarów, które w Eucharystii niedzielnej zyskują charakter szczególnie uroczysty. W świątecznej atmosferze, towarzyszącej zgromadzeniu całej wspólnoty w „dniu Pańskim”, Eucharystia ukazuje się, w sposób bardziej wyrazisty niż w inne dni, jako wielkie „dziękczynienie”, poprzez które Kościół pełen Ducha Świętego zwraca się do Ojca, jednocząc się z Chrystusem i stając się głosem całej ludzkości. To cotygodniowe zgromadzenie jest sposobnością, aby ogarnąć wdzięczną pamięcią wydarzenia ostatnich dni, odczytać je w Bożym świetle, dziękować Stwórcy za niezliczone dary, wielbiąc Go „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, w jedności Ducha Świętego”. Dzięki temu chrześcijańska wspólnota uświadamia sobie na nowo, że wszystko zostało stworzone przez Chrystusa (por. Kol 1,16; J 1,3), oraz że w Nim — który przyszedł jako sługa, aby przyjąć i odkupić nasze człowieczeństwo — wszystko zostało na nowo zjednoczone (por. Ef 1,10), aby stać się ofiarą złożoną Bogu Ojcu, z którego wszystko bierze początek i życie. Potwierdzając na koniec swoim *Amen* doksologię eucharystyczną, Lud Boży kieruje spojrzenie wiary i nadziei ku przyszłości eschatologicznej, kiedy to Chrystus „przekaze królowanie Bogu i Ojcu (...), aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,24.28).

43. Ten ruch „wstępujący” jest wpisany w każdą celebrację eucharystyczną, czyniąc z niej wydarzenie radosne, przesycone wdzięcznością i nadzieją, ale zostaje w szczególności wypuklony we Mszy św. niedzielnej ze względu na jej wyjątkowo ścisłą więź z pamiętką zmartwychwstania. Z drugiej strony, radość „eucharystyczna”, która każe nam wznosić „w górę serca”, jest owocem ruchu „zstępującego” Boga ku nam, wpisanego na trwałe w istotę Eucharystii jako ofiary, najdoskonalej wyrażającej i celebrującej tajemnicę *kenosis*, czyli ogołocenia, przez które Chrystus „unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8).

Msza św. bowiem jest żywym przedstawieniem ofiary Krzyża. Pod postaciami chleba i wina, nad którymi została wypowiedziana prośba o wylanie Ducha Świętego, działającego w sposób szczególnie skuteczny w słowach konsekracji, Chrystus składa samego siebie jako ofiarę Ojcu w tym samym akcie, w jakim ofiarował się na krzyżu. „W tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy”.⁷⁰ Ze swoją ofiarą Chrystus jednoczy ofiarę Kościoła: „W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich

⁷⁰ Sobór Tryd., Sesja XXII, *Nauka o Najśw. Ofierze Mszy Świętej*, II: DS 1743; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1366.

uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się oraz nabierają w ten sposób nowej wartości”.⁷¹ Ten udział całej wspólnoty staje się szczególnie widoczny w zgromadzeniu niedzielnym, które pozwala złożyć na ołtarzu miniony tydzień wraz z całym jego ładunkiem ludzkich spraw.

Uczta paschalna i braterskie spotkanie

44. Ta jedność wspólnoty staje się bardzo wyraźnie widoczna także dzięki temu, że Eucharystia ma charakter uczty paschalnej, w której sam Chrystus staje się pokarmem. Istotnie, „w tym właśnie celu Chrystus powierzył Kościołowi tę ofiarę: aby wierni uczestniczyli w niej duchowo przez wiarę i miłość, a zarazem sakramentalnie przez udział w uczcie komunii świętej. Uczestnictwo w Wieczery Pańskiej jest zawsze komunią z Chrystusem, który składa siebie Ojcu w ofierze za nas”.⁷² Dlatego Kościół *zaleca wiernym, aby przystępowali do komunii, gdy uczestniczą w Eucharystii*, pod warunkiem, że są do tego należycie przygotowani, a jeśli są świadomi popełnionych grzechów ciężkich, uzyskali Boże przebaczenie w sakramencie pojednania,⁷³ zgodnie z duchem napomnień, jakich św. Paweł udzielał wspólnocie korynckiej (por. 1 Kor 11,27-32). Jest oczywiste, że zaproszenie do komunii eucharystycznej staje się szczególnie naglące podczas Mszy św. sprawowanej w niedzielę lub w inne dni świąteczne.

Ważne jest też, by uświadomić sobie w pełni, jak głęboka więź istnieje między wspólnotą z Chrystusem a wspólnotą z braćmi. Niedzielne zgromadzenie eucharystyczne jest *braterskim spotkaniem*, co celebracja winna wyraźnie ukazywać, nie naruszając jednak stylu właściwego akcji liturgicznej. Przyczynia się do tego zwyczaj gościnnego witania gromadzących się wiernych oraz ton samej modlitwy, która ogarnia potrzeby całej wspólnoty. Przekazanie znaku pokoju, które w rycie rzymskim celowo poprzedza komunię eucharystyczną, to gest szczególnie wymowny: wierni wykonują go, aby wyrazić aprobatę Ludu Bożego dla wszystkiego, co zostało dokonane w celebracji,⁷⁴ oraz potwierdzić zobowiązanie do wzajemnej miłości, jakie podejmują spożywając jeden Chleb, pomni na nakaz zawarty w słowach Chrystusa: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5,23-24).

⁷¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1368.

⁷² Św. Kongr. Obrzędów, Instr. o kulcie tajemnicy eucharystycznej *Eucharisticum mysterium* (25.05.1967), 3b: AAS 59(1967), 541; por. Pius XII, Enc. *Mediator Dei* (20.11.1947), II: AAS 39(1947), 564-566.

⁷³ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1385; por. także Kongr. Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła katolickiego na temat przyjmowania Komunii Świętej przez wiernych rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach (14.09.1994): AAS 86(1994), 974-979.

Msza święta a „misja”

45. Przyjmując Chleb życia, uczniowie Chrystusa czerpią moc ze Zmartwychwstałego i Jego Ducha, aby przygotować się do podjęcia *zadań, które czekają ich w codziennym życiu*. Dla chrześcijanina bowiem, który pojął sens sprawowanego obrzędu, celebracja eucharystyczna nie kończy się w świątyni. Podobnie jak pierwsi świadkowie zmartwychwstania, również chrześcijanie gromadzący się w każdą niedzielę, aby przeżywać i wyznawać obecność Zmartwychwstałego, są powołani, by w codziennym życiu *być ewangelizatorami i świadkami*. W tej perspektywie należy na nowo odkryć i mocniej podkreślić wymowę modlitwy po komunii oraz obrzędów końcowych — błogosławieństwa i rozesłania — aby uczestnicy Eucharystii głębiej uświadomili sobie odpowiedzialność, jaka została im powierzona. Kiedy po rozejściu się zgromadzenia uczniów Chrystusa powraca do swojego zwykłego środowiska, ma zadanie uczynić z całego swego życia dar, duchową ofiarę miłą Bogu (por. Rz 12,1). Czuje się dłużnikiem swoich braci ze względu na to, co otrzymał podczas liturgii, podobnie jak uczniowie z Emaus, którzy rozpoznawszy zmartwychwstałego Chrystusa przy „łamaniu chleba” (por. Łk 24,30—32), zapragnęli natychmiast podzielić się z braćmi radością spotkania z Panem (por. Łk 24,33—35).

Obowiązek świętowania niedzieli

46. Skoro Eucharystia jest prawdziwym sercem niedzieli, to można zrozumieć, dlaczego już w pierwszych wiekach pasterze nieustannie przypominali swoim wiernym *o konieczności uczestniczenia w zgromadzeniu liturgicznym*. „W dniu Pańskim porzućcie wszystko — czytamy na przykład w traktacie z III w. zatytułowanym *Didaskalia Apostolskie* — i spieszcie nie zwlekając na swoje zgromadzenie, bo przez nie oddajecie chwałę Bogu. W przeciwnym razie czym usprawiedliwią się przed Bogiem ci, co nie gromadzą się w dniu Pańskim, aby słuchać słowa życia i spożywać Boski pokarm, który trwa na wieki?”⁷⁴ To wezwanie pasterzy wierni przyjmowali zazwyczaj i wypełniali z głębokim wewnętrznym przekonaniem, a choć nie brakło też okresów i sytuacji, w których spełniano ten obowiązek z mniejszym duchowym zaangażowaniem, nie można zapominać o prawdziwym bohaterstwie, z jakim liczni kapłani i wierni przestrzegali tego nakazu mimo wielu niebezpieczeństw i ograniczeń wolności, czego przykłady znaleźć można od pierwszych wieków historii Kościoła aż po nasze czasy.

⁷⁴ Por. Innocenty I, *Epist.* 25,1. *Decentio Eugubino missa*: PL 20,553.

⁷⁵ II, 59,2-3: wyd. F.X. Funk, 1905, 170-171.

Św. Justyn w swojej pierwszej *Apologii*, skierowanej do cesarza Antonina i do senatu, mógł z dumą opisać chrześcijańską praktykę zgromadzeń niedzielnych, na których spotykali się w jednym miejscu chrześcijanie mieszkający w miastach i na wsi.⁷⁶ Gdy w okresie prześladowań Dioklecjana zgromadzenia te zostały zakazane pod groźbą najsurowszych kar, wielu odważnie sprzeciwiało się edyktowi cesarskiemu i wołało ponieść śmierć niż opuścić niedzielną Eucharystię. Tak było w przypadku męczenników z *Abitinae* w Afryce Prokonsularnej, którzy tak odpowiedzieli swoim prześladowcom: „Bez żadnej obawy sprawowaliśmy wieczerzę Pańską, ponieważ nie wolno jej zaniechać; takie jest nasze prawo; nie możemy pozostać bez wieczerzy Pańskiej” Zaś jedna z męczenniczek wyznała: „Tak, poszłam na zgromadzenie i sprawowałam wieczerzę Pańską razem z moimi braćmi, bo jestem chrześcijanką”⁷⁷

47. Kościół przypominał nieustannie o tym nakazie sumienia zakorzenionym w potrzebie wewnętrznej, bardzo mocno odczuwanej przez chrześcijan pierwszych wieków, choć początkowo nie uważał za konieczne wydania wiążącego przepisu w tej sprawie. Dopiero później, w obliczu zubożenia lub zaniedbań niektórych wiernych, zmuszony był nauczać jednoznacznie o obowiązku uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej: wypowiadał się najczęściej w formie adhortacji, ale czasem musiał też wydawać stosowne przepisy kanoniczne. Czyniły to różne Sobory partykularne poczynając od IV w. (np. Sobór w Elwirze w 300 r., który nie mówi o samym obowiązku, ale o sankcjach za trzykrotną nieobecność),⁷⁸ a zwłaszcza od początku VI w. (np. Sobór w Agde w 506 r.).⁷⁹ Te dekryty Soborów partykularnych doprowadziły do ukształtowania się powszechnego obyczaju, którego charakter obowiązujący był zupełnie oczywisty.⁸⁰

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. po raz pierwszy ujął tę tradycję w formie prawa powszechnego.⁸¹ To samo czyni obecny Kodeks, stwierdzając, że „w niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane, wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej”⁸² Wedle przyjmowanej zwykle interpretacji tego typu

⁷⁶ Por. *Apologia* I, 67,3-5: PG 6,430.

⁷⁷ Acta SS. Saturnini, *Dativi et aliorum plurimorum martyrum in Africa*, 7,9,10: PL 8,707.709-710.

⁷⁸ Por. kan. 21, Mansi, *Conc.* II, 9.

⁷⁹ Por. kan. 47, Mansi, *Conc.* VIII, col. 332.

⁸⁰ Por. z propozycją przeciwną, potępioną przez Innocentego XI w r. 1679, odnośnie do moralnego obowiązku świętowania dnia świątecznego: DS 2152.

⁸¹ Kan. 1248: *Festis de praecepto diebus Missa audienda est*; kan. 1247, 1: *Dies festi sub praecepto in universa Ecclesia sunt... omnes et singuli dies dominici*.

⁸² *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1247; *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 881 § 1 poleca: „Wierni są zobowiązani, w niedziele i święta nakazane, uczestniczyć we Mszy św. (Bożej Liturgii), albo zgodnie z przepisami lub zwyczajem prawnym własnego Kościoła sui iuris do celebracji Oficjum liturgicznego”.

przepis nakłada poważny obowiązek: takie nauczanie zawarte jest również w Katechizmie Kościoła Katolickiego⁸³ i nietrudno dostrzec jego zasadność, jeśli weźmie się pod uwagę znaczenie niedzieli w życiu chrześcijanina.

48. Dzisiaj, podobnie jak w pierwszych heroicznym wiekach Kościoła, w wielu regionach znów powstają sytuacje utrudniające licznym chrześcijanom życie zgodne z wiarą. Otoczenie jest czasem otwarcie nieprzyjazne, a częściej jeszcze obojętne i głuche na orędzie Ewangelii. Człowiek wierzący, jeśli nie chce ulec naciskowi środowiska, musi znajdować oparcie w chrześcijańskiej wspólnocie. Jest zatem konieczne, aby sobie uświadomił, jak kluczowe znaczenie dla jego życia wiary ma zgromadzenie niedzielne, podczas którego razem z braćmi świętuje Paschę Chrystusa w sakramencie Nowego Przymierza. Natomiast biskupi powinni usilnie zabiegać o to, aby „wszyscy wierni uznawali, świętowali i obchodzili niedzielę jako prawdziwy «dzień Pana», w którym Kościół gromadzi się, aby odnawiać pamiętkę Jego tajemnicy paschalnej słuchając słowa Bożego, składając ofiarę Chrystusa, uświęcając dzień przez modlitwę, dzieła miłosierdzia i powstrzymywanie się od pracy”⁸⁴

49. Skoro uczestnictwo we Mszy św. jest dla wiernych obowiązkiem, od którego może ich zwolnić tylko poważna przeszkoda, to pasterze są zobowiązani zapewnić wszystkim rzeczywistą możliwość wypełnienia tego przykazania. W tym kierunku zmierzają przepisy prawa kościelnego, na przykład te, które pozwalają kapłanowi — jeśli uzyska upoważnienie od biskupa diecezjalnego — odprawiać więcej niż jedną Mszę św. w niedzielę i dni świąteczne,⁸⁵ a ponadto wprowadzenie Mszy św. wieczornych⁸⁶ i wreszcie przepis stanowiący, że czas na wypełnienie obowiązku niedzielnego rozpoczyna się już w sobotę wieczorem, kiedy odprawia się pierwsze Nieszpory z niedzieli.⁸⁷ Z liturgicznego punktu widzenia bowiem te właśnie Nieszpory rozpoczynają dzień świąteczny.⁸⁸ W konsekwencji Msza św. zwana czasem „przedświąteczną”, która jednak w rzeczywistości ma charakter w pełni świąteczny, jest sprawowana według liturgii niedzielnej, co nakłada na celebransę obowiązek wygłoszenia homilii i odmówienia z wiernymi modlitwy powszechnej.

⁸³ N. 2181: „Ci, którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek, popełniają grzech ciężki”.

⁸⁴ Św. Kongr. ds. Biskupów, Dyrektorium dot. posługi duszpasterskiej Biskupów *Ecclesiae imago* (22.02.1973), 86a: *Ench. Vat.* 4, n. 206.

⁸⁵ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 905 § 2.

⁸⁶ Por. Pius XII, Konst. apost. *Christus Dominus* (6.01.1953): AAS 45(1953), 15-24; Motu proprio *Sacram Communionem* (19.03.1957): AAS 49(1957), 177-178. Kongr. Św. Oficjum, Instr. o zachowaniu postu eucharystycznego (6.01.1953): AAS 45(1953), 47-51.

⁸⁷ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1248 § 1; *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 881 § 2.

⁸⁸ Por. *Missale Romanum, Normae universales de Anno liturgico et de Calendario*, 3.

Ponadto pasterze niech przypominają wiernym, że jeśli przebywają w niedzielę poza stałym miejscem zamieszkania, winni dołożyć starań, aby uczestniczyć we Mszy św. tam, gdzie się znajdują, wzbogacając w ten sposób miejscową wspólnotę swoim osobistym świadectwem. Zarazem ta wspólnota powinna okazać serdeczną gościnność przybywającym braciom, zwłaszcza w miejscach przyciągających licznych turystów i pielgrzymów, dla których często należy tworzyć specjalne formy opieki duszpasterskiej.⁸⁹

Liturgia wypełniona radością i śpiewem

50. Msza św. niedzielna ze względu na właściwy jej charakter oraz na jej znaczenie w życiu wiernych winna być przygotowana szczególnie starannie. Kierując się w doborze form pasterską mądrością oraz obyczajami lokalnymi, zgodnymi z przepisami liturgicznymi, należy nadać celebracji charakter święteczny, jaki winien mieć dzień upamiętniający zmartwychwstanie Pana. W tym celu trzeba starannie przygotować wspólny śpiew, ponieważ jest to szczególnie stosowny wyraz radości serca, który podkreśla uroczysty charakter zgromadzenia i sprzyja dzieleniu się jedną wiarą i miłością. Należy zatem zadbać o wysoką jakość zarówno tekstów, jak i melodii, aby pojawiające się dziś nowe i twórcze propozycje były zgodne z przepisami liturgicznymi oraz godne kościelnej tradycji, która w sferze muzyki sakralnej może się poszczycić dorobkiem o nieocenionej wartości.

Świadomy i czynny udział w celebracji eucharystycznej

51. Należy także dołożyć wszelkich starań, aby wszyscy obecni — dzieci i dorośli — czuli się osobiście zaangażowani, umożliwiając im włączenie się w te formy uczestnictwa, które liturgia proponuje i zaleca.⁹⁰ Jest oczywiste, że tylko ci, którzy pełnią sakramentalną posługę kapłańską dla dobra braci, mogą sprawować Ofiarę eucharystyczną i składać ją Bogu w imieniu całego ludu.⁹¹ To właśnie stanowi podstawę rozróżnienia — nie tylko dyscyplinarnego, ale znacznie głębszego — między rolą celebransa a zadaniami diakonów i wiernych nie wyświęconych.⁹² Wierni jednak powinni być świadomi, że na mocy

⁸⁹ Por. Św. Kongr. ds. Biskupów, Dyrektorium dot. posługi duszpasterskiej Biskupów *Ecclesiae imago* (22.02.1973), 86: *Ench. Vat.* 4, nn. 2069-2073.

⁹⁰ Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 14.26; Jan Paweł II, List apost. *Vicesimus quintus annus* (4.12.1988), 4.6.12: AAS 81(1989), 900-901.902.909-910.

⁹¹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 10.

⁹² Por. Instr. międzydykasterialna o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w posłudze kapłańskiej *Ecclesiae de mysterio* (15.08.1997), 6.8: AAS 89(1997), 869.870-872.

kapłaństwa powszechnego otrzymanego na chrzcie „współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii”⁹³ Mimo odmienności ról, także oni „składają Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie; w ten sposób zarówno przez składanie ofiary, jak i przez Komunię świętą, wszyscy biorą właściwy sobie udział w czynności liturgicznej”,⁹⁴ czerpiąc z niej światło i moc, aby sprawować swoje chrzcielne kapłaństwo przez świadectwo świętego życia.

Inne momenty chrześcijańskiej niedzieli

52. Choć udział w Eucharystii jest sercem niedzieli, nie należy rozumieć, że na tym wyczerpuje się obowiązek „świętowania” tego dnia. Dzień Pański jest bowiem dobrze przeżyty, jeżeli cały jest przeniknięty wdzięczną i czynną pamięcią o zbawczych dziełach Boga. Dlatego uczniowie Chrystusa powinni się starać, aby także inne wydarzenia dnia, nie mające charakteru liturgicznego — spotkania w gronie rodziny czy przyjaciół, różne formy rozrywki — odznaczały się pewnym stylem, który pomaga wyrażać pośród zwyczajnego życia pokój i radość Zmartwychwstałego. Na przykład nawet zwykłe spotkanie rodziców i dzieci może stać się sposobnością nie tylko do wzajemnego otwarcia się na siebie i do dialogu, ale także do wspólnej, głębszej refleksji, która pozwala wprowadzić pewne elementy formacyjne. A czy do programu tego dnia nie można by włączyć — w miarę możliwości także w życiu ludzi świeckich — specjalnych *form modlitwy*, zwłaszcza uroczystych Nieszporów, jak również przeznaczyć trochę czasu w przeddzień niedzieli lub w godzinach popołudniowych na *katechezę*, która przygotuje serca chrześcijan na przyjęcie samego daru Eucharystii i stanie się jej dopełnieniem?

W wielu środowiskach jest dziś może trudniej praktykować tę dość tradycyjną formę „świętowania niedzieli”; Kościół jednak daje świadectwo swojej wiary w moc Zmartwychwstałego i potęgę Ducha Świętego, ukazując — szczególnie dzisiaj — że nie zadowala się minimalistycznymi ani połowicznymi formami przeżywania wiary, ale pomaga chrześcijanom czynić to, co najdoskonalsze i najbardziej miłe Bogu. A zresztą obok trudności nie brak także zjawisk pozytywnych i napawających optymizmem. Dzięki darowi Ducha w wielu środowiskach Kościoła znów odczuwa się potrzebę modlitwy w jej wielorakich formach. Na nowo odkrywa się wartość także dawnych przejawów religijności, takich jak pielgrzymka, i często wierni korzystając z niedzielnego odpoczynku udają się do sanktuariów, aby spędzić tam kilka godzin i przeżyć — czasem w gronie całej rodziny — głębsze doświadczenie wiary. Są to chwile przesycone szczególną łaską, którym winna towarzyszyć odpowiednia ewangelizacja i mądre kierownictwo duszpasterskie.

⁹³ Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 10: „in oblationem Eucharistiae concurrunt”.

⁹⁴ Tamże, 11.

Zgromadzenia niedzielne bez udziału kapłana

53. Pozostaje jeszcze problem parafii, które nie mogą korzystać z posługi kapłana odprawiającego niedzielną Eucharystię. Dzieje się tak często w młodych Kościołach, gdzie jeden kapłan bywa duszpasterzem wiernych rozproszonych na rozległym obszarze. Sytuacje tego rodzaju mogą wystąpić także w krajach o wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej, gdy brak wystarczającej liczby duchownych nie pozwala zapewnić obecności kapłana w każdej wspólnocie parafialnej. W przypadku niemożności sprawowania Eucharystii Kościół zaleca zwoływanie zgromadzeń niedzielnych bez udziału kapłana,⁹⁵ zgodnie ze wskazaniami i dyrektywami Stolicy Apostolskiej, których konkretne zastosowanie należy do kompetencji Konferencji Episkopatów.⁹⁶ Jednakże zasadniczym celem musi pozostać sprawowanie ofiary Mszy św., tylko w niej bowiem urzeczywistnia się naprawdę Pascha Chrystusa i tylko w niej realizuje się w pełni zgromadzenie eucharystyczne, któremu kapłan przewodzi *in persona Christi*, dzieląc chleb słowa i chleb Eucharystii. Na płaszczyźnie duszpasterskiej należy zatem podjąć wszelkie niezbędne działania, aby wierni, którzy zwykle są pozbawieni Eucharystii, mogli w niej uczestniczyć jak najczęściej; można to osiągnąć umożliwiając kapłanowi okresową obecność w danej wspólnocie oraz wykorzystując wszelkie okazje, by organizować zgromadzenia w jakimś miejscu centralnym, dostępnym dla różnych wspólnot żyjących z dala od siebie.

Transmisje radiowe i telewizyjne

54. Na koniec ci z wiernych, którzy z powodu choroby, niesprawności lub innej ważnej przyczyny nie mogą wziąć udziału w Eucharystii, winni dołożyć starań, aby jak najpełniej uczestniczyć z oddalenia w liturgii niedzielnej Mszy św., najlepiej przez lekturę czytań i modlitw mszalnych przewidzianych na ten dzień, a także przez wzbudzenie w sobie pragnienia Eucharystii.⁹⁷ W wielu krajach telewizja i radio dają możliwość zjednoczenia się z celebracją eucharystyczną w tym samym momencie, gdy jest ona sprawowana w miejscach świętych.⁹⁸ Tego rodzaju transmisje same w sobie nie pozwalają oczywiście

⁹⁵ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1248 § 2.

⁹⁶ Por. Św. Kongr. Kultu Bożego, Dyrektorium dot. celebracji niedzielnych pod nieobecność kapłana *Christi Ecclesia* (2.06.1988): *Ench. Vat.* 11, 442-468; Instr. międzydykasterialna o niektórych kwestiach dot. współpracy wiernych świeckich w posłudze kapłańskiej *Ecclesiae de mysterio* (15.08.1997): AAS 89(1997), 852-877.

⁹⁷ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1248 § 2; Kongr. Nauki Wiary, *List Sacerdotium ministeriale* (6.08.1983), III: AAS 75(1983), 1007.

⁹⁸ Por. Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instr. *Communio et progressio* (23.05.1971), nn. 150-152.157: AAS 63(1971), 645-646.647.

wypełnić obowiązku niedzielnego, to bowiem wymaga udziału w zgromadzeniu braci, którzy spotykają się w określonym miejscu, z czym wiąże się też możliwość komunii eucharystycznej. Dla tych jednak, którzy z różnych przyczyn nie mogą uczestniczyć w Eucharystii i są tym samym zwolnieni z obowiązku niedzielnego, transmisja telewizyjna lub radiowa stanowi cenną pomoc, zwłaszcza jeśli towarzyszy jej ofiarna posługa nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii, którzy przynoszą ją chorym, a wraz z nią pozdrowienie i solidarność całej wspólnoty. W ten sposób również ci wierni mogą korzystać z obfitych owoców niedzielnej Mszy św. oraz przeżywać niedzielę jako prawdziwy „dzień Pański” i „dzień Kościoła”.

Rozdział IV DIES HOMINIS

Niedziela dniem radości, odpoczynku i solidarności

„Pełnia radości” Chrystusa

55. „Niech będzie błogosławiony Ten, który wielki dzień niedzieli wywyższył ponad wszystkie dni. Niebiosa i ziemia, aniołowie i ludzie nie posiadają się z radości”.⁹⁹ Te słowa liturgii maronickiej, przeniknięte głęboką radością, to jedna z typowych aklamacji, jakie od początku nadawały ton niedzieli zarówno w liturgii zachodniej, jak i wschodniej. Historycznie zresztą chrześcijanie przeżywali cotygodniowy dzień zmartwychwstałego Pana najpierw jako dzień radości, a dopiero później jako dzień odpoczynku — przede wszystkim dlatego, że nie przewidywał go kalendarz cywilny. „W pierwszym dniu tygodnia wszyscy się radujcie” — czytamy w *Didaskaliach Apostolskich*.¹⁰⁰ Wyraźnie podkreślała to także praktyka liturgiczna przez dobór stosownych gestów.¹⁰¹ Św. Augustyn, wyrażając świadomość rozpowszechnioną w Kościele, uwypukla taką właśnie wymowę cotygodniowej Paschy: „Wierni przerywają posty i modlą się na stojąco, co jest znakiem zmartwychwstania; z tego samego powodu we wszystkie niedziele śpiewa się też *alleluja*”.¹⁰²

⁹⁹ Proklamacja diakona na cześć dnia Pańskiego: por. tekst syryjski w Mszale według rytu Kościoła Antiocheńskiego Maronitów (wyd. w jęz. syryjskim i arabskim), Jounieh (Liban) 1959, s. 38.

¹⁰⁰ V, 20,11: wyd. F.X. Funk, 1905, 298; por. *Didaché* 14,1: wyd. F.X. Funk, 1901, 32; Tertulian, *Apologeticum* 16,11: CCL 1, 116. Zob. w szczególności *List Barnaby* 15,9: SC, 172,188-189: „oto dlaczego celebруемy jako radosne święto oktawę dnia, w którym Jezus zmartwychwstał i po ukazaniu się, wstąpił do nieba”.

¹⁰¹ Tertulian np. podaje, że w niedziele zabronione było klęknięcie, dlatego że taka pozycja, uważana za gest pokutny, wydawała się niestosowna w dniu radości: por. *De corona*, 3,4: CCL 2, 1043.

¹⁰² *Ep.* 55,28: CSEL 342, 202.

56. Niezależnie od różnych form liturgicznych, które mogą zmieniać się w czasie stosownie do dyscypliny kościelnej, pozostaje faktem, że niedziela jako cotygodniowe wspomnienie pierwszego spotkania ze Zmartwychwstałym musi być przeniknięta radością, z jaką uczniowie powitali Mistrza: „Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana” (J 20,20). Na ich oczach urzeczywistniały się — jak później wypełnią się w życiu wszystkich pokoleń chrześcijan — słowa wypowiedziane przez Jezusa przed męką: „bądźciecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość” (J 16,20). Czyż On sam nie modlił się, aby uczniowie „radość mieli (...) w całej pełni” (J 17,13)? Świąteczny charakter niedzielnej Eucharystii wyraża radość, jakiej Chrystus udziela swemu Kościołowi przez dar Ducha. Radość jest przecież jednym z owoców Ducha Świętego (por. Rz 14,17; Ga 5,22).

57. Aby zatem zrozumieć w pełni sens niedzieli, trzeba na nowo odkryć ten wymiar chrześcijańskiej egzystencji. Winien on oczywiście charakteryzować całe życie, a nie tylko jeden dzień tygodnia. Niedziela jednak, rozumiana jako *dzień zmartwychwstałego Pana*, w którym świętuje się Boże dzieło stworzenia i dzieło „nowego stworzenia”, jest w szczególny sposób dniem radości, więcej — dniem sprzyjającym kształtowaniu w sobie postawy radości przez odkrywanie jej prawdziwych cech i głębokich korzeni. Radości nie należy bowiem mylić z przelotnym doznaniami zaspokojenia i przyjemności, które często upaja zmysły i uczucia, później jednak pozostawia w sercu niedosyt, a czasem gorzyc. Radość rozumiana po chrześcijańsku jest o wiele trwalsza i przynosi głębsze ukojenie: wedle świadectwa świętych¹⁰³ potrafi przetrwać nawet ciemną noc cierpienia i w pewnym sensie jest „cnotą”, którą należy rozwijać.

58. Nie istnieje jednak żadna sprzeczność między radością chrześcijańską a prawdziwymi radościami ludzkimi. Przeciwnie, te ostatnie znajdują swą pełnię i najgłębszy fundament właśnie w radości uwielbionego Chrystusa (por. Dz 22,24-31), który jest doskonałym obrazem i objawieniem człowieka wedle zamysłu Bożego. Jak napisał w Adhortacji o chrześcijańskiej radości mój czcigodny poprzednik Paweł VI, „jest ona ze swej istoty udziałem w niezgłębionej radości, zarazem Boskiej i ludzkiej, jaka napęłnia Serce Jezusa Chrystusa uwielbionego”.¹⁰⁴ Papież ten zakończył swą Adhortację wezwaniem, aby w dniu Pańskim Kościół bardzo wyraźnie dawał świadectwo radości, jakiej zaznali Apostołowie spotykając Pana wieczorem w dniu Paschy. Dlatego zachęcał pasterzy, aby „usilnie wzywali ochrzczonych do wiernego świętowania w radości niedzielnej Eucharystii. Jakżeby mogli wzgardzić tym spotkaniem, tą ucztą, którą przygotowuje nam Chrystus w swojej miłości? Niech udział w niej będzie pełen godności i zarazem radosny! To sam Chrystus ukrzyżowany

¹⁰³ Por. św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza, *Derniers entretiens*, 5-6 Juillet 1897, w: *Oeuvres complètes*, Paris 1992, s. 1024-1025.

¹⁰⁴ Adhort. apost. *Gaudete in Domino* (9.05.1975), II: AAS 67(1975), 295.

i uwielbiony przechodzi pośród swoich uczniów, aby ich także ogarnąć odnawiającą mocą zmartwychwstania. Tu na ziemi jest to zwieńczenie przymierza miłości między Bogiem a Jego ludem: jest to znak i źródło chrześcijańskiej radości, która przygotowuje nas na wiekiwie święto¹⁰⁵. W tej perspektywie wiary chrześcijańska niedziela jest prawdziwym „świętowaniem”, dniem дарowanym przez Boga człowiekowi, aby mógł w pełni rozwinąć swoje walory ludzkie i duchowe.

Wypełnienie szabat

59. Ten aspekt chrześcijańskiej niedzieli szczególnie wyraźnie podkreśla jej wymowę jako wypełnienia szabat starotestamentowego. W dniu Pańskim, który Stary Testament wiąże — jak powiedzieliśmy — z dziełem stworzenia (por. Rdz 2,1-3; Wj 20,8-11) oraz z historią wyjścia z Egiptu (por. Pwt 5,12-15), chrześcijanin zostaje wezwany, aby ogłaszać nowe stworzenie i nowe przymierze dopełnione w tajemnicy paschalnej Chrystusa. Świętowanie stworzenia nie zostało bynajmniej zniesione, ale stało się głębsze w perspektywie chrystocentrycznej, to znaczy w świetle Bożego zamysłu, aby „wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1,10). Z kolei pełny sens zyskuje także pamiątka wyzwolenia, jakim było wyjście z Egiptu, stając się pamiątką powszechnego odkupienia dokonanego przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Niedziela zatem nie jest sprawowana „w zastępstwie” szabat, ale stanowi jego doskonale urzeczywistnienie, a w pewnym sensie rozszerza go i w pełni wyraża w perspektywie historii zbawienia, której zwieńczeniem jest Chrystus.

60. W tej optyce można w pełni podtrzymać biblijną teologię szabat, nie naruszając w niczym chrześcijańskiego charakteru niedzieli. Teologia ta sprawia, że wciąż na nowo i z niesłabnącym zdumieniem powracamy do owego tajemniczego początku, w którym odwieczne Słowo Boże mocą wolnego postanowienia miłości wy dobyło z nicości świat. Aby przypieczętować swoje stwórcze dzieło, Bóg pobłogosławił i uświęcił dzień, w którym On sam „odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (Rdz 2,3). Od tego dnia Bożego odpoczynku rozpoczął się bieg czasu, któremu podział na tygodnie nadaje nie tylko rytm chronologiczny, ale także — by tak powiedzieć — wymowę teologiczną. Nieustanne powracanie szabat chroni go bowiem przed pokusą zamknięcia się w sobie, aby mógł pozostać otwarty na wymiar wieczności, przyjmując obecność Boga i Jego *kairos*, czyli czas Jego łaski i Jego zbawczych interwencji.

61. Szabat, siódmy dzień pobłogosławiony i uświęcony przez Boga, zamyka całe dzieło stworzenia, ale związany jest bezpośrednio z dziełem dokonanym

¹⁰⁵ Tamże, VII, l.c., 322.

w szóstym dniu, kiedy to Bóg uczynił człowieka „na swój obraz i podobieństwo” (por. Rdz 1,26). Ta szczególnie ścisła więź między „dniem Boga” a „dniem człowieka” nie umknęła uwadze Ojców, rozważających biblijny opis stworzenia. Tak mówi o tym św. Ambroży: „Dzięki niech będą zatem Panu Bogu naszemu, za to że uczynił dzieło, w którym mógł sam znaleźć wypoczynek. Stworzył niebo, ale nie jest napisane, iż w nim odpoczął; uczynił gwiazdy, księżyc i słońce, ale i tu nie jest napisane, że w nich odpoczął; czytam natomiast, że uczynił człowieka i dopiero wówczas odpoczął, bo znalazł w nim kogoś, komu mógł przebaczać grzechy”.¹⁰⁶ Dlatego „dzień Boży” pozostanie na zawsze ściśle związany z „dniem człowieka”. Skoro Boże przykazanie mówi: „pamiętaj o dniu szabat, aby go uświęcić” (Wj 20,8), to odpoczynek nakazany dla uczczenia dnia poświęconego Bogu nie jest bynajmniej dla człowieka uciążliwym obowiązkiem, ale ma mu pomóc w dostrzeżeniu swojej żywotnej i wyzwalającej zależności od Stwórcy, a zarazem swojego powołania do współpracy z Jego dziełem i do przyjęcia Jego łaski. Świętując „odpoczynek Boga”, człowiek odnajduje w pełni samego siebie, co pozwala nam dostrzec, że dzień Pański jest do głębi przeniknięty Bożym błogosławieństwem (por. Rdz 2,3) i dzięki temu obdarzony — podobnie jak ludzie i zwierzęta (por. Rdz 1,22.28) — swoistą „płodnością”; wyraża się ona nade wszystko w tym, że ożywia i w pewnym sensie „pomnaża” sam czas, podsycając w człowieku — przez pamięć o żywym Bogu — radość życia oraz pragnienie rozwijania i dawania życia.

62. Chrześcijanin winien zatem pamiętać, że chociaż przestały obowiązywać dla niego żydowskie formy świętowania szabat, gdyż został on „wypełniony” przez niedzielę, pozostają w mocy istotne motywy nakazujące świętowanie „dnia Pańskiego”, utrwalone w uroczystych słowach Dekalogu, które należy odczytywać także w świetle teologii i duchowości niedzieli: „Będziesz zważał na szabat, aby go święcić, jak ci nakazał Pan, Bóg twój. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twą pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczął twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabat” (Pwt 5,12-15). Zachowywanie szabat ujawnia tu swą głęboką więź z dziełem wyzwolenia, jakiego Bóg dokonał dla swego ludu.

63. Chrystus przyszedł, aby dokonać nowego „wyjścia”, aby przynieść wolność uciśnionym. Wielu ludzi uzdrowił w dzień szabat (por. Mt 12,9-14 i paralele) z pewnością nie po to, by znieważać dzień Pański, ale by

¹⁰⁶ *Hexameron* 6,10,76: CSEL 32/1, 261.

urzeczywistnić jego pełny sens: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2,27). Przeciwwstawiając się nazbyt legalistycznej interpretacji niektórych swoich współczesnych i ukazując autentyczny sens biblijnego szabatu, Jezus jako „Pan szabatu” (por. Mk 2,28) wskazuje, że zachowywanie tego dnia wiąże się z jego charakterem wyzwalającym, zabezpieczającym jednocześnie prawa Boga i prawa człowieka. Rozumiemy zatem, dlaczego chrześcijanie, głosiciele wyzwolenia dokonanego w Krwi Chrystusa, czuli się upoważnieni, aby przenieść ten sens szabatu na dzień zmartwychwstania. Pascha Chrystusa wyzwoliła bowiem człowieka z niewoli daleko głębszej niż niewola nękająca uciśniony lud: z niewoli grzechu, która oddala człowieka od Boga, a także od samego siebie i od innych, wciąż na nowo zasiewając w dziejach ziarna zła i przemocy.

Dzień odpoczynku

64. Przez kilka stuleci chrześcijanie przeżywali niedzielę wyłącznie jako dzień kultu, nie mogli natomiast połączyć jej z odpoczynkiem, który stanowi istotny sens szabatu. Dopiero w IV w. prawo państwowe Cesarstwa Rzymskiego uznało podział czasu na tygodnie, stanowiąc, że w „dniu słońca” sędziowie, mieszkańcy miast oraz członkowie różnych cechów rzemieślniczych mieli nie pracować.¹⁰⁷ Chrześcijanie radowali się z usunięcia przeszkód, które aż do tej chwili sprawiały, że przestrzeganie dnia Pańskiego wymagało nieraz heroicznej odwagi. Od tej pory mogli bez trudności oddawać się wspólnej modlitwie.¹⁰⁸

Błędny byłby zatem pogląd, że prawodawstwo respektujące podział czasu na tygodnie jest tylko przypadkową okolicznością historyczną, do której Kościół nie przywiązuje wagi i z której mógłby zrezygnować. Także po upadku Cesarstwa Sobory nieustannie wydawały zalecenia dotyczące świątecznego odpoczynku. Z kolei w krajach, gdzie chrześcijanie są niewielką mniejszością i gdzie dni świąteczne przewidziane w kalendarzu urzędowym nie przypadają w niedzielę, ta ostatnia pozostaje mimo wszystko dniem Pańskim, w którym wierni uczestniczą w zgromadzeniu eucharystycznym, co jednak wymaga od nich niemałych wyrzeczeń. Dla chrześcijan nie jest to sytuacja normalna, gdy niedziela, dzień święta i radości, nie jest także dniem odpoczynku, a w każdym razie trudno im „świętować” niedzielę, jeśli nie dysponują odpowiednią ilością wolnego czasu.

65. Z drugiej strony, związek między dniem Pańskim a dniem odpoczynku całego społeczeństwa jest istotny i znaczący nie tylko z punktu widzenia ściśle chrześcijańskiego. Cykl pracy i odpoczynku, wpisany w ludzką naturę, jest

¹⁰⁷ Por. *Edykt Konstancyntyna*, 3 lipca 321: *Codex Theodosianus II*, tit. 8,1, wyd. Th. Mommsen, 1/2, 87; *Codex Iustiniani*, 3, 12,2, wyd. P. Krueger, 248.

¹⁰⁸ Por. Euzebiusz z Cezarei, *Vita Constantini*, 4,18: PG 20,1156.

bowiem zgodny z wolą samego Boga, co poświadcza opis stworzenia z Księgi Rodzaju (por. 2,2-3; Wj 20,8-11): odpoczynek jest rzeczą „świętą”, pozwala bowiem człowiekowi wyrwać się z rytmu ziemskich zajęć, czasem nazbyt go pochłaniających, i na nowo sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem Bożym. Człowiek, obdarzony przez Boga ogromną władzą nad stworzeniem, mógłby zapomnieć, że to Bóg jest Stwórcą, od którego wszystko zależy. Uznanie tej prawdy jest szczególnie konieczne w naszej epoce, w której dzięki nauce i technice rozszerzyła się niezmiernie władza, jaką człowiek sprawuje przez swoją pracę.

66. Na koniec nie należy zapominać, że także w naszej epoce praca pozostaje dla wielu ludzi bardzo uciążliwą powinnością, zarówno ze względu na nieludzkie warunki i czas samej pracy, zwłaszcza w uboższych regionach świata, jak i na utrzymywanie się — także w społeczeństwach wyżej rozwiniętych gospodarczo — zbyt wielu form niesprawiedliwości i wyzysku człowieka przez człowieka. Kiedy Kościół w kolejnych stuleciach wydawał przepisy prawne dotyczące wypoczynku niedzielnego,¹⁰⁹ rozpatrywał przede wszystkim pracę sług i robotników, oczywiście nie dlatego jakoby była to praca mniej godziwa z punktu widzenia duchowych wymogów związanych z obchodzeniem niedzieli, ale raczej dlatego, że bardziej potrzebowała regulacji, która złagodziłaby jej ciężar i pozwoliłaby wszystkim świętować dzień Pański. W tej perspektywie mój poprzednik Leon XIII w Encyklice *Rerum novarum* wskazywał, że świąteczny odpoczynek jest prawem człowieka pracy, które państwo powinno gwarantować.¹¹⁰

Także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania. Oczywiście, to prawo pracownika do odpoczynku zakłada prawo do pracy, a zatem gdy rozważamy problemy związane z chrześcijańską koncepcją niedzieli, musimy wspomnieć z głębokim zatroskaniem o dramacie wielu ludzi, którzy z powodu braku miejsc pracy są zmuszeni do bezczynności nawet w dni robocze.

67. Odpoczynek niedzielny pozwala sprowadzić do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia: rzeczy materialne, o które tak bardzo zabiegamy, ustępują miejsca wartościom duchowym; osoby, wśród których żyjemy, odzyskują prawdziwe oblicze, gdy się z nimi spotykamy i nawiązujemy spokojną

¹⁰⁹ Najstarszym dokumentem kościelnym dotyczącym tej sprawy jest kan. 29 Soboru w Laodycei (druga połowa IV wieku): Mansi, t. II, 569-570. Od VI do IX w. wiele Soborów zabraniało *opera ruralia*. Prawodawstwo dotyczące prac zabronionych, podtrzymywane również przez ustawy świeckie, stopniowo zostało określone bardziej szczegółowo.

¹¹⁰ Por. Enc. *Rerum novarum* (15.05.1891): *Acta Leonis XIII*, 11(1891), 127-128.

rozmowę. Możemy także odkryć na nowo i zachwycić się głęboko pięknem przyrody, zbyt często niszczonej przez ludzką żądzę panowania, która zwraca się przeciw samemu człowiekowi. Jako dzień, w którym człowiek zachowuje pokój z Bogiem, z samym sobą i z bliźnimi, niedziela staje się także momentem, kiedy, ogarniając odnowionym spojrzeniem cuda przyrody daje się on porwać tej wspaniałej i tajemniczej harmonii, która — mówiąc słowami św. Ambrożego — „na mocy nienaruszalnego prawa zgody i miłości” łączy różne elementy kosmosu „wiązią jedności i pokoju”.¹¹¹ Człowiek głębiej sobie wówczas uświadamia, że — jak pisze Apostoł — „wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę” (1 Tm 4,4-5). Jeśli zatem po sześciu dniach pracy — które w rzeczywistości zostały już w wielu przypadkach ograniczone do pięciu — człowiek poszukuje czasu, aby się odprężyć i bardziej zatroszczyć o inne aspekty swego życia, to wynika to z autentycznej potrzeby, całkowicie zgodnej z wizją nakreśloną przez orędzie ewangeliczne. Chrześcijaнин winien zatem zaspokajać tę potrzebę, łącząc to z indywidualnymi i wspólnotowymi formami przeżywania wiary, która objawia się w obchodzeniu i świętowaniu dnia Pańskiego.

Jest zatem naturalne, że chrześcijanie winni dołożyć starań, aby także w szczególnych okolicznościach naszej epoki prawodawstwo cywilne brało pod uwagę ich obowiązek świętowania niedzieli. Niezależnie od tego są w sumieniu zobowiązani do takiego zaplanowania odpoczynku niedzielnego, aby mogli uczestniczyć w Eucharystii, powstrzymując się od prac i zajęć nie liczących z nakazem świętowania dnia Pańskiego, który winien przynosić szczególną radość i pozwalać na nieodzowny wypoczynek ducha i ciała.¹¹²

68. Z kolei sam wypoczynek, jeśli nie ma się stać jałową bezczynnością, która wywołuje uczucie nudy, musi być źródłem duchowego wzbogażenia, zapewniać większą wolność, umożliwiać kontemplację i sprzyjać braterskiej wspólnotcie. Dlatego spośród różnych form ludzkiej kultury oraz rozrywek, jakie proponuje społeczeństwo, wierni winni wybierać te, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii. W tej perspektywie odpoczynek niedzielny i świąteczny zyskuje wymiar „proroczy”, potwierdza bowiem nie tylko absolutny prymat Boga, ale także prymat godności człowieka nad wymogami ekonomii, a ponadto zapowiada w pewien sposób nadejście „nowego nieba” i „nowej ziemi”, gdzie człowiek zostanie ostatecznie i całkowicie wyzwolony z niewoli swoich potrzeb. Mówiąc krótko, dzień Pański staje się w ten sposób, w sensie najbardziej autentycznym, także *dniem człowieka*.

¹¹¹ *Hexameron*, 2, 1,1: CSEL 32/1, 41.

¹¹² Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1247; *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 881 §§ 1.4.

69. Niedziela powinna również być dniem, w którym wierni mogą się poświęcić dziełom miłosierdzia, działalności charytatywnej i apostołstwu. Wewnętrzne uczestnictwo w radości zmartwychwstałego Chrystusa oznacza także głęboki udział w miłości pulsującej w Jego Sercu: nie ma radości bez miłości! Wyjaśnia to sam Jezus, wskazując na związek między „nowym przykazaniem” a darem radości: „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15,10-12).

Tak więc niedzielna Eucharystia bynajmniej nie zwalnia wiernych z obowiązku miłosierdzia, ale przeciwnie — jeszcze bardziej przynagla ich do podejmowania „wszelkich dzieł miłości, pobożności i apostołstwa, aby one jasno świadczyły, że jakkolwiek chrześcijanie nie są z tego świata, są jednak światłością świata i oddają chwałę Bogu wobec ludzi”.¹¹³

70. Istotnie, już w czasach apostołskich zgromadzenie niedzielne było dla chrześcijan sposobnością do braterskiego dzielenia się dobrami materialnymi z uboższymi. „Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe” (1 Kor 16,2). Św. Paweł mówi tutaj o zbiórce, jaką zorganizował na rzecz ubogich Kościołów w Judei: w Eucharystii niedzielnej serce chrześcijanina winno ogarniać cały Kościół. Należy jednak zrozumieć głęboki sens wezwania Apostoła, który bynajmniej nie kieruje się tutaj ciasną logiką „daniny”, ale odwołuje się raczej do *kultury solidarności*, stawiającej wyższe wymagania, a praktykowanej zarówno między członkami samej wspólnoty, jak i wobec całego społeczeństwa.¹¹⁴ Trzeba dziś szczególnie uważnie wsłuchać się w słowa surowego napomnienia, jakiego udziela wspólnocie korynckiej, winnej tego, że upokarzała ubogich uczestników agapy, która towarzyszyła „wieczerzy Pańskiej”: „Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy. Czyż nie macie domów, aby tam jeść i pić? Czy chcecie znieważać Boże zgromadzenie i zawstydząć tych, którzy nic nie mają?” (1 Kor 11,20-22). Równie dobitnie brzmią słowa św. Jakuba: „Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato odzianego

¹¹³ Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 9.

¹¹⁴ Por. także św. Justyn, *Apologia* I, 67,6: „ci, którzy żyją w dostatku i pragną dawać, niech dają chętnie każdemu to, o co prosi, a to, co zostało zebrane winno być przekazane przewodniczącemu, aby wspomagał sieroty, wdowy, chorych, ubogich, więźniów, obcych przybyszów, jednym słowem pomagał wszystkim potrzebującym” : PG 6,430.

i powiecie: «Usiądź na zaszczytnym miejscu!», do ubogiego zaś powiecie: «Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mego!», to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi?» (2,2-4).

71. Wskazania Apostołów znalazły szeroki odzew już w pierwszych stuleciach, ich echem są też pewne bardzo ostre akcenty w przepowiadaniu Ojców Kościoła. Św. Ambroży karmił surowo bogaczy, którzy sądzili, że jeśli tylko uczęszczają do kościoła, wywiązują się ze swoich powinności, choć nie dzielą się swoją majątnością z ubogimi, a czasem nawet sami ich uciskają: „Czy słuchasz, bogaczu, co mówi Pan Bóg? I przychodzisz do Kościoła nie po to, by dać coś ubogiemu, ale by samemu brać?”.¹¹⁵ Równie wysokie wymagania stawia św. Jan Chryzostom: „Chcesz uczcić ciało Chrystusa? Nie gardź Nim, kiedy jest nagi. Nie oddawaj Mu czci tutaj, w świątyni, odzianemu w jedwabie, aby potem wzgardzić Nim na zewnątrz, gdzie cierpi głód i nagość. Ten kto powiedział: «To jest Ciało moje», powiedział też: «Widzieliście Mnie głodnego i nie daliście Mi jeść» oraz: «Cokolwiek uczyniliście najmniejszemu z moich braci, Mnieście uczynili» (...). Cóż z tego, że stół eucharystyczny ugina się od złotych kielichów, skoro On umiera z głodu? Najpierw nakarm Go, gdy jest głodny, a potem możesz ozdobić ołtarz tym, co ci pozostanie”.¹¹⁶

Te wymowne słowa przypominają chrześcijańskiej wspólnotcie, że Eucharystia musi być dla niej miejscem, gdzie braterstwo wyraża się przez konkretną solidarność, gdzie ostatni są pierwszymi, bo bracia darzą ich największym szacunkiem i miłością, i gdzie sam Chrystus, dzięki hojności bogatych okazywanej uboższym, może w pewien sposób dokonywać wciąż na nowo cudu rozmnożenia chlebów.¹¹⁷

72. Eucharystia jest urzeczywistnieniem i zapowiedzią braterstwa. Msza św. niedzielna wzbudza falę miłosierdzia, które ma przeniknąć całe życie wiernych, przede wszystkim zaś kształtować sam sposób przeżywania pozostałej części niedzieli. Skoro jest to dzień radości, to chrześcijanin musi ukazywać przez konkretne postępowanie, że nie można być szczęśliwym „bez innych”. Niech rozejrzy się dokoła, aby odszukać ludzi, którzy mogą potrzebować jego solidarności. Może się zdarzyć, że w jego najbliższym sąsiedztwie albo w kręgu znajomych są ludzie chorzy, starzy, dzieci, imigranci, którzy właśnie w niedzielę szczególnie boleśnie odczuwają swoją samotność, ubóstwo i cierpienie. Oczywiście, troska o nich nie może się wyrażać w sporadycznych działaniach, podejmowanych tylko w niedziele. Ale także wówczas, gdy jest to działalność bardziej systematyczna, czyż nie można uczynić z niedzieli dnia szczególnie

¹¹⁵ *De Nabuthae*, 10,45: „Audis, dives, quid Dominus Deus dicat? Et tu ad ecclesiam venis, non ut aliquid largiris pauperi, sed ut auferas”: CSEL 32/2, 492.

¹¹⁶ *In Matthaenum homiliae*, 50,3-4: PG 58, 508-509.

¹¹⁷ Por. Św. Paulin z Noli, *Ep.* 13,11-12 do Pammachiusza: CSEL 29, 92-93. Senator rzymski jest chwalony za to właśnie, że powtarzając niejako cud ewangeliczny, połączył uczestnictwo w Eucharystii z rozdzielaniem pokarmu ubogim.

poświęconego solidarności, wykorzystując wszelkie twórcze energie chrześcijańskiego miłosierdzia? Zaprosić do wspólnego stołu osobę samotną, odwiedzić chorych, zdobyć żywność dla ubogiej rodziny, poświęcić kilka godzin jakiejś konkretnej formie wolontariatu i solidarności — wszystko to z pewnością może się stać sposobem realizacji w życiu miłości Chrystusa, zacerpniętej przy eucharystycznym stole.

73. W tej perspektywie nie tylko niedziela Eucharystia, ale cała niedziela jawi się jako wielka szkoła miłości, sprawiedliwości i pokoju. Obecność Zmartwychwstałego wśród nas staje się programem solidarnego działania, przynagla do wewnętrznej odnowy, każe zmieniać struktury grzechu, w które są uwikłani ludzie, społeczności, a czasem całe narody. Chrześcijańska niedziela nie jest bynajmniej ucieczką od rzeczywistości, ale raczej „proroctwem” wpisanym w historię; to proroctwo każe wierzącym iść śladami Tego, który przyszedł, „aby ubogim nieść dobrą nowinę, więźniom głosić wolność, a niewidomym przejrzanie; aby uciśnionych odsyłać wolnymi, aby obwoływać rok łaski od Pana” (por. Łk 4,18-19). Ucząc się od Niego przez sprawowanie niedzielnej pamiątki Jego Paschy i pamiętając o Jego obietnicy: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam” (J 14,27), chrześcijanin sam staje się *twórcą pokoju*.

Rozdział V DIES DIERUM

Niedziela jako święto nadrzędne, objawiające sens czasu

Chrystus Alfa i Omega czasu

74. „W chrześcijaństwie czas ma podstawowe znaczenie. W czasie zostaje stworzony świat, w czasie dokonuje się historia zbawienia, która osiąga swój szczyt w «pełni czasu» Wcielenia i swój kres w chwalebnym powrocie Syna Bożego na końcu czasów. Czas staje się, w Jezusie Chrystusie Słowie Wcielonym, wymiarem Boga, który jest wieczny sam w sobie”.¹¹⁸

W świetle Nowego Testamentu lata ziemskiego życia Chrystusa jawią się jako prawdziwe *centrum czasu*. Szczytowym momentem tego okresu było zmartwychwstanie. Jeśli prawdą jest, że Chrystus jest Bogiem Wcielonym od chwili poczęcia w łonie Najświętszej Panny, to jest również prawdą, że Jego człowieczeństwo zostaje całkowicie przemienione i uwielbione dopiero w chwili zmartwychwstania, objawiając w ten sposób w pełni Jego tożsamość i Boską chwałę. Przemawiając w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej (por. Dz 13,33), św. Paweł odnosi właśnie do zmartwychwstania Chrystusa stwierdzenie Psalmu 2: „Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem” (w. 7). Dlatego też w liturgii Wigilii

¹¹⁸ Jan Paweł II, List apost. *Tertio millennio adveniente* (10.11.1994), 10: AAS 87(1995), 11.

Paschalnej Kościół ukazuje Chrystusa jako „Początek i Koniec, Alfę i Omegę”. Te słowa, wypowiedane przez celebransa podczas obrzędu przygotowania paschału, na którym wyrte są cyfry oznaczające bieżący rok, uwypuklają prawdę, że „Chrystus jest Panem czasu, jest jego początkiem i jego wypełnieniem; każdy rok i dzień i każda chwila zostaje ogarnięta Jego Wcieleniem i Zmartwychwstaniem, ażeby w ten sposób odnaleźć się w «pełni czasu»”.¹¹⁹

75. Skoro niedziela jest Paschą tygodnia, która przypomina i uobecnia dzień zmartwychwstania Chrystusa, to jest także dniem, który objawia sens czasu. Nie ma żadnego związku z cyklami kosmicznymi, do których odwołuje się często religia naturalna i ludzka kultura, aby mierzyć upływ czasu, nawiązując także do mitu wiecznego powrotu. Chrześcijańska niedziela to coś innego! Bierze początek ze zmartwychwstania i narzuca własny rytm ludzkim miarom czasu — miesiącom, latom i wiekom; jest jakby wektorem, który je przenika i sprawia, że prowadzą ku drugiemu przyjściu Chrystusa. Niedziela jest prefiguracją dnia ostatniego, dnia *Paruzji*, którego zapowiedzią była już w jakiejś mierze chwała Chrystusa objawiona w chwili zmartwychwstania.

Istotnie, wszystko co nastąpi aż do końca świata, będzie jedynie rozszerzeniem i rozwinięciem tego, co dokonało się w dniu, gdy umęczone ciało Ukrzyżowanego zostało wskrzeszone mocą Ducha Świętego i samo stało się źródłem tego Ducha dla ludzkości. Chrześcijanin wie zatem, że nie musi oczekiwać innego czasu zbawienia, ponieważ świat — niezależnie od tego, jak długo będzie trwał — już teraz żyje w *czasie ostatecznym*. Uwielbiony Chrystus nieustannie podtrzymuje w istnieniu i prowadzi nie tylko Kościół, ale cały wszechświat. Pod działaniem tej żywotnej siły stworzenie, które „aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia” (Rz 8,22), zmierza do celu, jakim jest jego pełne odkupienie. Człowiek może mieć tylko mglistą świadomość tego procesu, chrześcijanie mają natomiast jego gwarancję i pewność, zaś świętowanie niedzieli jest istotnym świadectwem, jakie powinni dawać, aby ludzkie miary czasu miały zawsze oparcie w nadziei.

Niedziela w roku liturgicznym

76. Dzień Pański, obchodzony co tydzień, jest zakorzeniony w najstarszej tradycji Kościoła i ma żywotne znaczenie dla chrześcijanina; bardzo wcześnie jednak ukształtował się inny jeszcze rytm, a mianowicie *cykl roczny*. Obchodzenie rocznie odpowiada bowiem potrzebom ludzkiej psychiki, kojarzącej wspomnienie minionych wydarzeń z cyklicznie powracającymi datami i porami roku. Kiedy dotyczy to wydarzeń przełomowych w życiu jakiegoś ludu, jest naturalne, że ich rocznica stwarza radosną atmosferę, która przerywa monotonię codziennego życia.

¹¹⁹ Tamże.

Otóż z woli Bożej najważniejsze wydarzenia historii zbawienia, stanowiące fundament życia Kościoła, były ściśle związane z Paschą i Pięćdziesiątnicą — dorocznymi świętami żydowskimi, które są też ich proroczą zapowiedzią. W drugim wieku chrześcijanie zaczęli obchodzić coroczną Paschę, czyli Wielkanoc, co w połączeniu ze świętowaniem Paschy cotygodniowej pozwoliło nadać szerszy wymiar rozważaniu tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Wielkanoc, ta „najbardziej uroczysta z uroczystości”, poprzedzona postem, który ją przygotowuje, celebrowana w formie długiej wigilii, a później przez pięćdziesiąt dni aż do Pięćdziesiątnicy, stała się najbardziej odpowiednim dniem dla inicjacji katechumenów. Jeżeli bowiem przez chrzest umierają oni dla grzechu i zmartwychwstają do nowego życia, to dlatego, że Jezus „został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4,25; por. 6,3-11). Głęboka więź z tajemnicą paschalną nadaje też szczególną wagę uroczystości Pięćdziesiątnicy, w której świętujemy zstąpienie Ducha Świętego na Apostołów, zgromadzonych wraz z Maryją, oraz początek ich misji wśród wszystkich narodów.¹²⁰

77. Zgodnie z tą logiką uroczystego upamiętniania ważnych wydarzeń ukształtowano strukturę całego roku liturgicznego. Jak przypomina Sobór Watykański II, Kościół postanowił odsłonić w ciągu roku „całe misterium Chrystusa, poczynawszy od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego. W ten sposób obchodząc misteria Odkupienia, Kościół otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia”.¹²¹

Niezwykle uroczystym świętem, po Wielkanocy i Zesłaniu Ducha Świętego, jest niewątpliwie Boże Narodzenie, kiedy to chrześcijanie rozważają tajemnicę Wcielenia i kontemplują Słowo Boże, które zechciało przyjąć nasze człowieczeństwo, aby dać nam udział w swoim Bóstwie.

78. W ten sam sposób, „obchodząc ten roczny cykl misterii Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozdzielnie węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna”.¹²² Podobnie też, wprowadzając do cyklu rocznego wspomnienia męczenników i świętych w dniach, kiedy przypadają ich rocznice, „Kościół głosi misterium paschalne w Świętych, którzy współcierpieli i zostali współwielbieni z Chrystusem”.¹²³ Wspomnienia świętych, obchodzone zgodnie z autentycznym duchem liturgii, nie przesłaniają centralnej roli Chrystusa, ale przeciwnie

¹²⁰ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 731-732.

¹²¹ Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 102.

¹²² Tamże, 103.

¹²³ Tamże, 104.

— podkreślają ją, ukazując moc Jego odkupienia. Jak głosi w jednej ze swoich pieśni św. Paulin z Noli, „wszystko przemija, a chwała świętych trwa w Chrystusie, który wszystko odnawia, ale pozostaje ten sam”.¹²⁴ Ta wewnętrzna więź między chwałą świętych a chwałą Chrystusa jest wpisana w samą konstytucję roku liturgicznego, a jej najbardziej wymownym wyrazem jest właśnie fundamentalny i nadrzędny charakter niedzieli jako dnia Pańskiego. Jeśli chrześcijanin włącza się w obchody kolejnych okresów roku liturgicznego i zarazem świętuje niedziele, które nadają mu rytm, jego życie kościelne i duchowe zostaje głęboko osadzone w Chrystusie, znajduje w Nim rację bytu, czerpie z Niego pokarm i inspirację.

79. Niedziela jest więc naturalnym wzorcem, pozwalającym zrozumieć i obchodzić także te uroczystości roku liturgicznego, których znaczenie dla chrześcijańskiego życia jest tak wielkie, że Kościół postanowił podkreślić ich wagę, nakładając na wiernych obowiązek uczestnictwa we Mszy św. i przestrzegania odpoczynku, choć przypadają one w różne dni tygodnia.¹²⁵ Liczba tych dni świątecznych zmieniała się w kolejnych epokach, zależnie od warunków społecznych i gospodarczych, a także od ich zakorzenienia w tradycji i od poparcia ze strony prawodawstwa cywilnego.¹²⁶

Obecne przepisy kanoniczno-liturgiczne stanowią, że każda Konferencja Episkopatu może zmniejszyć listę dni świątecznych nakazanych, biorąc pod uwagę warunki danego kraju. Ewentualna decyzja tego rodzaju musi uzyskać specjalną aprobatę Stolicy Apostolskiej,¹²⁷ i w takim przypadku celebrowanie określonej tajemnicy Pańskiej, jak na przykład Objawienia, Wniebowstąpienia lub Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, winna być przełożona na niedzielę, zgodnie z przepisami liturgicznymi, aby wierni nie utracili sposobności do rozważania tej tajemnicy.¹²⁸ Pasterze niech starają się też zachęcać wiernych do

¹²⁴ *Carm.*, XVI,3-4: „Omnia praetereunt, sanctorum gloria durat in Christo qui cuncta novat, dum permanet ipse” CSEL 30,67.

¹²⁵ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1247; *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 881 §§ 1.4.

¹²⁶ Zgodnie z prawem powszechnym, w Kościele łacińskim świętami nakazanymi są dni: Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa, Objawienie Pańskie, Wniebowstąpienie, Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Jej Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, Świętego Józefa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, i Wszystkich Świętych: por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1246. Dniami świątecznymi, nakazanymi, wspólnymi dla wszystkich Kościołów Wschodnich są: Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa, Objawienie Pańskie, Wniebowstąpienie, Zaśnięcie Najświętszej Maryi Matki Bożej, Świętych Apostołów Piotra i Pawła: por. *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 880 § 3.

¹²⁷ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1246 § 2; dla Kościołów Wschodnich, por. *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 880 § 3.

¹²⁸ Por. Św. Kongr. Obrzędów, *Normae universales de Anno liturgico et de Calendario* (21 marca 1969), 5,7: *Ench. Vat.* 3, 895.897.

udziału we Mszy św. również w ważniejsze święta, które przypadają w ciągu tygodnia.¹²⁹

80. Należy jeszcze poruszyć szczególny problem duszpasterski związany z częstymi sytuacjami, w których pewne tradycje ludowe i kulturowe, typowe dla danego środowiska, mogą zakłócić celebrację niedzieli lub innych świąt liturgicznych, wprowadzając w atmosferę autentycznej chrześcijańskiej wiary elementy, które są z nią niezgodne i mogłyby ją zniekształcić. W takich przypadkach należy wyjaśnić sytuację przez katechezę i stosowne działania duszpasterskie, odrzucając wszystko, czego nie można pogodzić z Ewangelią Chrystusa. Nie można jednak zapominać, że często w takich tradycjach — a przez analogię także w nowych formach kultury społeczeństwa cywilnego — nie brak wartości, które łączą się bez trudności z wymogami wiary. Pasterze zatem winni dokonywać rozeznania, które pozwoli zachować wartości obecne w kulturze określonego środowiska społecznego, a zwłaszcza w religijności ludowej, tak aby liturgia — przede wszystkim niedzielna i świąteczna — nie doznała uszczerbku, ale raczej została wzbogacona.¹³⁰

Zakończenie

81. Niedziela, jaką przekazała nam tradycja, zawiera w sobie naprawdę wielkie bogactwo treści duchowych i duszpasterskich. Wszystkie jej znaczenia i powiązania tworzą całość, która stanowi swoistą syntezę życia chrześcijańskiego i warunków dobrego przeżywania go. Jest zatem zrozumiałe, dlaczego Kościół przywiązuje tak wielką wagę do zachowywania dnia Pańskiego, a dyscyplina kościelna traktuje to jako ścisły obowiązek. Jednakże praktyka ta powinna być odbierana nie tylko jako nakaz, ale przede wszystkim jako potrzeba wpisana w samą istotę chrześcijańskiej egzystencji. Jest naprawdę sprawą najwyższej wagi, aby każdy chrześcijanin uświadomił sobie, że nie może żyć wiarą i w pełni uczestniczyć w życiu chrześcijańskiej wspólnoty, jeśli nie bierze regularnie udziału w niedzielnym zgromadzeniu eucharystycznym. Jeżeli w Eucharystii urzeczywistnia się owa pełnia kultu, który ludzie winni oddawać Bogu i którego nie można porównać z żadnym innym doświadczeniem religijnym, to szczególnie wyraźnie ujawnia się to właśnie w niedzielnym spotkaniu całej wspólnoty, posłusznej głosowi Zmartwychwstałego, który ją zwołuje, aby dać jej światło swego słowa i pokarm swojego Ciała jako trwałe sakramentalne źródło odkupienia. Łaska wypływająca z tego źródła odnawia ludzi, życie i historię.

82. Z niewzruszoną wiarą w te prawdy oraz ze świadomością, że praktyka niedzielna kryje w sobie bogate dziedzictwo wartości, także ogólnoludzkich,

¹²⁹ Por. *Caeremoniale Episcoporum*, ed. typica 1995, n. 230.

¹³⁰ Por. tamże, n. 233.

chrześcijanie winni dziś reagować na naciski kultury, która pozwala co prawda korzystać z dobrodziejstwa odpoczynku i czasu wolnego, ale często przeżywa go powierzchownie, czasem zaś sięga po formy rozrywki o wątpliwej wartości moralnej. Chrześcijanin poczuwa się oczywiście do solidarności z innymi ludźmi, gdy tak jak oni korzysta z cotygodniowego dnia odpoczynku, zarazem jednak jest głęboko przeświadczony o nowości i oryginalności niedzieli jako dnia, w którym ma świętować zbawienie swoje i całej ludzkości. Jeśli niedziela jest dniem radości i wypoczynku, to wynika to właśnie z faktu, że jest „dniem Pańskim”, dniem zmartwychwstałego Chrystusa.

83. Tak rozumiana i przeżywana niedziela staje się niejako „duszą” pozostałych dni; w tym sensie można odczytać słowa Orygenesa, wedle którego doskonały chrześcijanin „zawsze żyje w dniu Pańskim, zawsze świętuje niedzielę”.¹³¹ Niedziela to prawdziwa szkoła, w której realizowany jest nieustannie program kościelnej pedagogii. Pedagogii nieodzownej, zwłaszcza w dzisiejszym społeczeństwie, coraz silniej odczuwającym skutki kulturowego rozdrobnienia i pluralizmu, które nieustannie wystawiają na próbę wierność poszczególnych chrześcijan wobec określonych wymogów wiary. W wielu częściach świata chrześcijaństwo staje przed perspektywą życia w „diasporze”, to znaczy jest wystawione na próbę rozproszenia, w którym uczniowie Chrystusa mają trudności z utrzymaniem wzajemnych kontaktów, a przy tym nie znajdują oparcia w strukturach i tradycjach typowych dla kultury chrześcijańskiej. W obliczu takich problemów możliwość spotkania się w niedzielę z wszystkimi braćmi w wierze i wzajemnego dzielenia się darem braterstwa stanowi niezastąpioną pomoc.

84. Niedziela ma być oparciem dla chrześcijańskiego życia, a w naturalny sposób staje się też świadectwem i przepowiadaniem. Jako dzień modlitwy, komunii i radości oddziałuje na całe społeczeństwo, przenikając je życiową energią i wskazując mu motywy nadziei. Dzień ten głosi, że czas, zamieszkały przez Tego, który zmartwychwstał i jest Panem historii, nie jest grobem naszych złudzeń, ale kolebką wciąż odnawiającej się przyszłości, jest ofiarowaną nam sposobnością, byśmy mogli przemieniać ulotne chwile obecnego życia w zasiew wieczności. Niedziela jest zaproszeniem do spojrzenia przed siebie, jest dniem, w którym chrześcijańska wspólnota woła do Jezusa: „Maranatha, przyjdź, o Panie!” (por. 1 Kor 16,22). Wznosząc ten okrzyk nadziei i oczekiwania, wspólnota ta staje się uczestniczką nadziei ludzkości i oparciem dla niej. Oświecona blaskiem Chrystusa, przeżywa kolejne niedziele zmierzając ku wiekistej niedzieli, jaka będzie świętowana w niebieskim Jeruzalem, kiedy to powstanie w pełnym kształcie mistyczne Miasto Boże, któremu „nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą — Baranek” (Ap 21,23).

¹³¹ *Contra Celsum* VIII, 22: SC 150, 222-224.

85. W tym dążeniu do celu Kościół jest wspomagany i ożywiany przez Ducha Świętego. To On rozbudza jego pamięć i w każdym pokoleniu wierzących urzeczywistnia wydarzenie zmartwychwstania. Jest wewnętrznym darem, który jednoczy nas ze Zmartwychwstałym i z braćmi w łączności jednego ciała, ożywiając naszą wiarę, rozlewając miłość w sercach i podsycając nadzieję. Duch Święty jest nieustannie obecny w każdym dniu Kościoła, przenika go swą mocą i obdarza hojnie darami, jednakże Kościół ze szczególną uwagą wsłuchuje się w Jego głos podczas zgromadzenia niedzielnego, gdy sprawuje cotygodniową Paschę, i wraz z Nim zwraca się do Chrystusa, oczekując z utęsknieniem Jego chwalebego powrotu: „Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!»” (Ap 22,17). Właśnie ze względu na tę rolę Ducha pragnęłam, aby niniejsza zachęta do ponownego odkrycia sensu niedzieli dotarła do wiernych w tym roku, który w ramach bezpośrednich przygotowań do Jubileuszu jest poświęcony Duchowi Świętemu.

86. Zawierzam ten List apostolski Najświętszej Maryi Pannie, aby za Jej wstawiennictwem został przyjęty i wprowadzany w życie przez chrześcijańską wspólnotę. Maryja jest obecna w każdej niedzieli Kościoła, choć to w niczym nie unnijsza centralnej roli Chrystusa i Jego Ducha. Tej obecności domaga się sama tajemnica Chrystusa: czyż bowiem Ta, która jest *Mater Domini* i *Mater Ecclesiae* mogłaby nie być w szczególny sposób obecna w dniu, który jest zarazem *dies Domini* i *dies Ecclesiae*?

W Maryję wpatrują się wierni, gdy słuchają słowa głoszonego podczas niedzielnego zgromadzenia, ucząc się od Niej, jak je zachowywać i rozważać w sercu (por. Łk 2,19). Od Maryi uczą się stać pod krzyżem, aby składać Ojcu ofiarę Chrystusa i łączyć z nią ofiarę własnego życia. Wraz z Maryją przeżywają radość zmartwychwstania, wyrażając własne uczucia słowami hymnu *Magnificat*, opiewającego niewyczerpany dar Bożego miłosierdzia, które trwa mimo niepowstrzymanego upływu czasu: „a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją” (Łk 1,50). Z niedzieli na niedzielę lud pielgrzymujący idzie śladami Maryi, a dzięki Jej macierzyńskiemu wstawiennictwu modlitwa Kościoła do Przenajświętszej Trójcy staje się szczególnie gorąca i skuteczna.

87. Drodzy Bracia i Siostry, bliskość Jubileuszu wzywa nas do głębszego zaangażowania się w życie duchowe i duszpasterskie. Taki jest bowiem właściwy cel tego Jubileuszu. W roku jego obchodów zostaną podjęte liczne inicjatywy, które nadadzą mu szczególny charakter, jaki winno mieć zakończenie drugiego i początek trzeciego tysiąclecia od Wcielenia Słowa Bożego. Ale także ten rok i ten nadzwyczajny czas przeminą, ustępując miejsca oczekiwaniu na inne jubileusze i uroczyste rocznice, natomiast niedziela jako zwyczajna „uroczystość” będzie nadal odmierzać czas pielgrzymowania Kościoła, aż nadejdzie niedziela, która nie zna zmierzchu.

Wzywam zatem drogich Braci w biskupstwie i w kapłaństwie do nieustrudzonego działania razem z wiernymi, aby treść tego świętego dnia była coraz lepiej znana i przeżywana. Przyniesie to korzyść chrześcijańskim wspólnotom i z pewnością wywrze też dobroczynny wpływ na całe społeczeństwo cywilne.

Oby ludzie trzeciego tysiąclecia, spotykając się w każdą niedzielę z Kościołem radośnie świętującym tajemnicę, z której czerpie całe swoje życie, mogli spotykać samego zmartwychwstałego Chrystusa. Jego uczniowie zaś, odnawiając się nieustannie przez cotygodniową pamiątkę Paschy, niech stają się coraz bardziej wiarygodnymi głosicielami zbawczej Ewangelii i aktywnymi budowniczymi cywilizacji miłości.

Wszystkim udzielam mego Błogosławieństwa!

Jan Paweł II, papież

W Watykanie, dnia 31 maja 1998,
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego,
w dwudziestym roku mego Pontyfikatu.

89

Życzenia Ojca Świętego na 50-lecie kapłaństwa Bpa Jana Mazura

Czcigodnemu Bratu Janowi Mazurowi, biskupowi niegdyś siedleckiemu, dziękując Bogu za dar kapłaństwa otrzymanego przed pięćdziesięcioma laty, gratulujemy owocnej posługi, zwłaszcza gorliwego pasterzowania pełnionego wśród wiernych wspólnot kościelnych lubelskiej i siedleckiej, a także upraszając szczególnymi Naszymi modlitwami wszelkie dobra dla Niego od Boga, chętnie udzielamy Naszego Apostolskiego błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

Watykan, dnia 12 maja 1999 roku.

BISKUP SIEDLECKI

90

Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji Bożego Ciała

Wasza tak liczna obecność na procesji z Najświętszym Sakramentem jest dowodem głębokiej wiary i zawierzenia słowom Pana, które wypowiedział dziś w Ewangelii: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest

prawdziwym napojem” (J 6,55). Z wiarą głęboką przyjmujemy te słowa Pana i dlatego idziemy za Chrystusem, by we wspólnocie wiary przeżywać i ukazywać, iż „spożywając Jego Ciało i pijąc Jego Krew, trwamy w Chrystusie, a Chrystus w nas” (por. 1 Kor 11,28). Ta procesja jest tylko zewnętrznym wyrazem tego, że „Ciało Chrystusa” jest dla nas prawdziwym pokarmem, pokarmem pielgrzymującego Kościoła „do domu Ojca”, gdzie wiele jest mieszkań.

Wznoszone podczas tej procesji śpiewy i hymny są urzeczywistnieniem tego, co śpiewaliśmy w psalmie responsoryjnym: „Kościele święty, chwal swojego Pana”. Dziś cały Kościół i w tym Święty Kościół Siedlecki, tu i we wszystkich wspólnotach parafialnych, *chwali swojego Pana*, że stał się dla nas „chlebem żywym” dającym życie wieczne.

1. Na obecny rok Kościół czyta nam na dzisiejszą uroczystość fragment VI rozdziału Ewangelii św. Jana, który to Ewangelista, w odróżnieniu od pozostałych trzech, nie daje nam opisu ustanowienia Eucharystii wieczorem w Wielki Czwartek. Dzisiejszy fragment jest opisem, który następuje po rozmnożeniu chleba, gdzie Pan Jezus rozdawał „pokarm doczesny, ziemski” ludziom zgłodniałym, a potem z ust Chrystusa popłynęła mowa o „chlebie życia, który daje życie wieczne”. Może to i dobrze, bo słowa ustanowienia Eucharystii słyszymy w każdej Mszy świętej i mogą nam one spowszednieć i utracić swoją pierwotną moc. Dobrze przeto, że słyszmy te słowa Chrystusa, które i u Jego słuchaczy wywoływały ogromne zdziwienie, a u nas mogą być okazją do pogłębionej refleksji nad tym wielkim darem Eucharystii danym Kościołowi. Chrystus oświadcza: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata” (J 6,51).

Jego współcześni powiedzieli: „Jak On może nam dać swoje Ciało na pożywienie?”. A my co powiemy? — chyba te słowa Pana Jezusa pobudzają do pogłębionej refleksji: Jezus jest Chlebem, pokarmem, dającym życie wieczne. Nadto oświadcza, że pokarm ten ma pochodzenie niebieskie — Boże. To Chleb żywy! A więc jest to Chleb, który pyta nas o naturę naszego głodu. Pyta, co to znaczy dla nas „żyć”? Czy ja się żywię, karmię — co jest dla mnie, dla głębi mego jestestwa pokarmem? Mieć, posiadać? Bawić się? Konsumować? Jakie są moje elementarne apetyty, moje aspiracje? Moje życie wewnętrzne, życie duchowe, życie Boże we mnie? To ważne refleksje przy okazji tego Święta, w którym stajemy wobec tego nieocenionego skarbu, jakim jest dla nas Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa, byśmy zrozumieli, co to jest Komunia — od Pierwszej poprzez wszystkie obecne aż po ostatnią na łożu śmierci. „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,40).

2. Pierwsze czytanie dzisiejszej liturgii z Księgi Powtórzonego Prawa, które mówiło o tym, jak Bóg prowadził swój wybrany lud przez pustynię „aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twoim sercu; czy strzeżesz Jego

polecenia, czy też nie” — jest dla nas doskonałą lekcją poglądową o przedziwnej aktualności. Wszelkie przemiany społeczne, i te przeżyte i te aktualne, mogą być „pustynią wielką i straszną”.

Słusznie przestrzega nas Papież Jan Paweł II: „Struktury, jakie nadają sobie społeczeństwa, nie mają nigdy wartości najwyższej; nie mogą też same zapewnić wszystkich dóbr, których pragnie człowiek. W szczególności, nie mogą zastąpić jego głosu sumienia, ani zaspokoić głodu prawdy i absolutu. Kościół ma świadomość, że przyjęcie Ewangelii zbawienia niesie błogosławione skutki również w publicznym wymiarze życia społeczeństw i jednostek i jest w stanie głęboko zmienić oblicze tej ziemi, czyniąc ją bardziej ludzką. Co więcej, powołaniem chrześcijanina jest publiczne wyznawanie wiary i czynna obecność we wszystkich dziedzinach życia. Dlatego Kościół, który w sposób wolny tworzą ludzie wierzący w Chrystusa, domaga się w tym, co dotyczy ziemskiego prawodawstwa «zapewnienia wszystkim obywatelom równości w życiu zgodnym z własnym sumieniem, oraz zachowania norm naturalnego prawa moralnego, uznanych przez rozum»” (*Ad limina* 1998).

Niestety, ta nasza pustynia, choć coraz bardziej staje się ludzka, jest jeszcze „pełna węzów jadowitych i skorpionów” (Pwt 5,15), aż się dziwimy czasami, że w tym ochrzczonym Narodzie, szlachetnym Narodzie, który wydał tylu świętych i błogosławionych, który wydał Wielkiego Papieża na przełomie II i III Tysiąclecia, że tyle jeszcze jadowitej złośliwości zmierzającej do zadania społecznej śmierci ludziom inaczej myślącym, tyle odwetu. Tyle jeszcze „skorpionów”, które potrafią zadać nie tylko dotkliwy ból, ale i paraliżować postęp i rozwój duchowy tego Narodu. Musimy wyzwolić się z dziedzictwa nienawiści i egoizmu, bo Eucharystia to sakrament miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, a równocześnie jest to sakrament miłości człowieka do człowieka, sakrament, który tworzy wspólnotę.

3. Tak nauczał nas Papież Jan Paweł II podczas Kongresu Eucharystycznego w Warszawie: „Jakże nam trzeba nie tylko wody żywej — Ducha Świętego, ale stałej pomocy tego niebieskiego pokarmu, który ożywia i umacnia nasze życie duchowe. „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,54). Każdy z nas wierzący, który przyjmuje Chleb przemieniony w Ciało Chrystusa, nie jest już sam, trwa w Chrystusie, a Chrystus trwa w nim.

Powie Papież: „Osoba Jezusa Chrystusa wyzwala w świecie ogromne energie ducha, a Jego Dobra Nowina rozjaśnia swoim blaskiem życie ludzi również w naszej epoce. Dokonuje się to wszędzie tam, gdzie człowiek staje się drogą Kościoła, a Kościół — Lud Boży nie zna niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa (por. 1 Kor 2,2). Równocześnie świat, w którym żyjemy, wciąż na nowo pokazuje swoje oblicze zranione grzechami egoizmu, wielorakich form przemocy, kłamstwa i niesprawiedliwości. Ten świat często zatracza łączność z Bogiem, zaprzecza Jego istnieniu, popada w obojętność religijną. Na zniekształconym grzechami obliczu świata maluje się niekiedy pustka, smutek,

a nawet beznadziejność. Dostrzega się te zjawiska również i w naszym Kraju. Na pasterzach Kościoła spoczywa obowiązek pomocy człowiekowi, aby pomimo tych trudności mógł on odnaleźć Chrystusa w swoim życiu i w pełni wejść na drogę wiary. Jak napisałem w Encyklice *Redemptor hominis*: «Kościół nie może odstąpić człowieka, którego *los* w ścisły i nierozzerwalny sposób zespolony jest z tajemnicą Chrystusa» (por. n. 14). Z tej pasterskiej troski winien zrodzić się wielki i ofiarny czyn nowej ewangelizacji, która jest istotną misją Kościoła i konkretnym wyrazem jego tożsamości” (*Ad limina* 1998).

Podjęliśmy w naszym Kościele Siedleckim dzieło nowej ewangelizacji przez Misję Ewangelizacyjną i modlimy się, aby Ojciec Święty umocnił nas przez swoją Piotrową posługę. Jeszcze jedno zdanie z dzisiejszej Ewangelii, tak bardzo ważne. Pan Jezus mówił: „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6,57) — Czy słyszano kiedykolwiek wznioślejsze słowa o człowieku — przecież tu chodzi o przeobstwienie człowieka, o napełnienie nas Bożym życiem, o uwznioślenie. *Żyć, życie* — to słowo jest w tym odcinku aż 9 razy. Tak! „Żyć” — „żyć w pełni” — „żyć Bożym życiem” — „pobożnie” czyli po „Bożemu”. To jest nam dane w Eucharystii. I za to dziś szczególnie dziękujemy. Czy nie taki głód odczuwa każdy z nas świadomie lub podświadomie?

W dniu 10 czerwca będziemy przeżywali Eucharystię z Papieżem z rodu Polaków. Niech te słowa Pana Jezusa będą w naszych sercach, gdy pójdziemy na Eucharystię z Papieżem. Prośmy o silną wiarę w tę prawdę i jak najlepsze jej zrozumienie dla nas i jej przeżycie.

Jakże aktualne stają się słowa Papieża wypowiedziane w Warszawie w 1987 roku: „Ziemio polska, ziemio ojczysta! Zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii, w której krwawa Ofiara Chrystusa ponawia się wciąż i na nowo urzeczywistnia pod postacią Najświętszego Sakramentu wiary”. A ja ośmielię się dodać i prosić: Kościele Siedlecki, ziemio Podlaska, ziemio męczeńska zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii sprawowanej dla Ciebie na Siedleckich Błoniach 10 czerwca przez Papieża z rodu Polaków. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 3.06.1999 r.

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas poświęcenia kaplicy na Dworcu Kolejowym w Siedlcach

Szanowni Państwo,

Droga Braci Kolejarska,

Drodzy Słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia!*

Ufam, że będę wyrazicielem uczuć tych wszystkich, którzy są u początków tej wielkiej inicjatywy modernizacji Dworca Kolejowego w naszym mieście, na którym ma też swoje, nie często spotykane, miejsce uświęcone i święte, jakim jest ta kaplica pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, jeżeli powiem, zresztą to zostało nawet udokumentowane na tablicy, że dzieło to jest swoistym pomnikiem upamiętniającym Wizytę Apostolską Ojca Świętego Jana Pawła II w naszym mieście.

Wyrazamy wdzięczność olbrzymiej przedsiębiorczości i hojności kolejowym organizacjom związkowym, pracownikom PKP oraz wszystkim sponsorom spoza przedsiębiorstwa, nie tylko za gruntowną renowację Dworca, ale i za tę Kaplicę. Wszystkich ich pragnę włączyć w tę Eucharystię, sprawowaną przeze mnie po raz pierwszy w mej posłudze biskupiej w kaplicy dworcowej.

Dzisiejszemu człowiekowi zagubionemu w chaosie płytkiego świata reklamowych ofert, człowiekowi zabieganemu za doczesnymi dobrami tego świata, człowiekowi też podróżującemu, zwłaszcza, gdy wypada mu czekać na jakieś połączenia, jakże potrzebne jest takie miejsce skupienia i modlitwy, podczas której możliwe, że będzie mógł słyszeć te słowa, które Pan wypowiedział w usłyszanej dziś Ewangelii: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci je z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9,24).

Jest to swoisty paradoks ewangeliczny: w rzeczywistości zyskuje się to, co pozornie się traci, zyskiem jest to, co się daje z siebie drugim, co się ofiaruje na korzyść drugih. Przeważnie zaś to, czego ludzie się trzymają, chcą mieć dla siebie w sposób egoistyczny, to zawsze jest stratą, stratą własnej osobowości i jej rozwoju. To właśnie dawanie siebie bez reszty realizowała w swoim życiu św. Katarzyna Aleksandryjska, patronka kolejarzy. Ona na serio praktykowała słowa Pana Jezusa: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Wziąć krzyż swój oznacza słuchać w pełni orędzia o królestwie Bożym, dostosować do niego swój sposób bycia i działania i naśladować Chrystusa we wszystkim: zawsze przebaczać, miłować bez granic, żyć w pełnej otwartości na tajemnicę Boga i pozostać wiernym, nawet wtedy, gdy ta wierność miałaby nas kosztować wiele, nawet życie.

2. Powiedziałem, że to dzieło, tu na Dworcu, wzniesione dzieło, jest pomnikiem żywym upamiętniającym historyczne wydarzenie, jakim będzie Apostolska Wizyta Ojca Świętego. Pomnikiem żywym służącym ludziom, tak jak ten Papież jest darem dla Kościoła Powszechnego, darem dla Kościoła w Polsce, jest darem dla Narodu, bo w nim i przez niego ukazuje się nam bogate dziedzictwo duchowe całego Narodu. Pomimo tego, że świat oficjalny, także u nas w Polsce, czyni wysiłki, aby stać się coraz bardziej „świeckim”, „zeświecczałym”, „laickim”, tzn. usiłującym oderwać świat i ludzi od Boga, tak jakby ten świat nie był najdoskonalszym Jego dziełem, jakby człowiek nie był najdoskonalszym Jego stworzeniem, przecież stworzonym „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 5,1). I mimo tych sekularystycznych tendencji pewnej grupy dość agresywnej, w sercach ludzkich istnieją i dają o sobie znać te wyższe duchowe aspiracje. „Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9,25). Właśnie ta kaplica na Dworcu jest zdrowym odczuciem potrzeby *sacrum*, świętości czegoś transcendentalnego, czegoś duchowego, co przerasta człowieka, a równocześnie go od wewnątrz pociąga, budząc szacunek dla siebie i dla drugiego człowieka.

3. Mamy zapewnienie słowa Bożego z I czytania, że „wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat” (1 J 5,4) przewyższa także ten tylko świecki ograniczony horyzont patrzenia, nie przekraczający perspektywy doczesności.

Drodzy, Bracia i Siostry, kiedyś, gdy czilem razem z kolejarzami Św. Katarzynę, ich patronkę, nasunęła się nam taka refleksja, którą chciałbym zakończyć tę dzisiejszą uroczystość i dzisiejsze rozważanie: „Świat podobny jest do wielkiego dworca. Przed każdym człowiekiem staje tyle możliwości, tyle torów, peronów, pociągów. Każdy z nas dostał bilet z miejscówką. Kierunek — niebo. Tylko którądy? Tak skomplikowany jest nasz rozkład jazdy. Jak znaleźć swoje miejsce? Swoją pociąg? Ten właściwy tor. Żeby nie wypaść z szyn. Żeby nie ustać w drodze. Żeby nie wybrać się w podróż bez Boga”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 4.06.1999 r.

Zaproszenie do uczestnictwa w modlitwie jubileuszowej Księdza Biskupa Seniora Jana Mazura

Drodzy Bracia i Siostry

W dniu 26 czerwca 1999 roku mija 50 rocznica otrzymania święceń kapłańskich przez Księdza Biskupa Seniora dra Jana Mazura. Święcenia

kapłańskie przyjął Ksiądz Biskup w dniu 26 czerwca 1949 roku w Lublinie. Do 1968 roku pracował na różnych stanowiskach w Diecezji Lubelskiej. Już jako biskup pomocniczy lubelski został mianowany ordynariuszem diecezji Siedleckiej w dniu 26 września 1968 roku. Kanoniczne przejście diecezji Siedleckiej miało miejsce w dniu 24 października. Natomiast uroczysty ingres do Katedry Siedleckiej w dniu 17 listopada 1968 roku.

„Początek posługi pasterskiej Księdza Biskupa Mazura w Kościele Siedleckim przypadł na okres realizacji uchwał Soboru Watykańskiego II — niemal nazajutrz po jego zakończeniu. Były to lata wytężonej pracy nad pogłębieniem w wiernych świadomości ich chrześcijańskiego powołania oraz ich misji w Kościele i świecie. Był to okres dynamicznego rozwoju Kościoła Siedleckiego, wyrażający się także w pomnożeniu ilości parafii, świątyń i kaplic” — tak napisał Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście skierowanym do Księdza Biskupa Jana Mazura z okazji Jubileuszu 25-lecia pasterzowania w Diecezji Siedleckiej.

Praca duszpasterska Biskupa Diecezjalnego — to przede wszystkim posługa sakramentalna. Ksiądz Biskup Jan Mazur udzielił święceń kapłańskich 415 absolwentom Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach oraz tysiącom wiernych Sakramentu Bierzmowania. Organizował i przewodniczył ważnym uroczystościom religijnym oraz akcjom duszpasterskim, których celem było pogłębianie życia religijnego. Do najważniejszych należały:

- 150-lecie Diecezji Podlaskiej — 1969 rok;
- 50-lecie Podlaskiego Seminarium Duchownego — 1969 rok;
- 250 rocznica koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej w Kodniu nad Bugiem — 1973 r.;
- Rok Święty przeżywany w parafiach — 1974 rok;
- Misje Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich parafiach w diecezji 1976-1977 rok;
- 50-lecie powrotu Cudownego Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej — 1977 rok;
- 50-lecie powrotu Cudownego Obrazu Matki Bożej Leśniańskiej z Łomży do Leśnej Podlaskiej — 1977 rok;
- Peregrynacja Kopii Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej do wszystkich parafii diecezji — 1980-1981 rok;
- 350-lecie pobytu Cudownego Obrazu Matki Bożej w Kodniu — 1981 rok;
- Koronacja Cudownego Obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem w Woli Gułowskiej — 5 września 1982 roku;
- 300-lecie zjawienia Obrazu Matki Bożej Leśniańskiej: 3-4 września 1983 roku;
- II Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej: 16 czerwca 1985 — 16 marca 1986 roku;
- Diecezjalny Kongres Eucharystyczny: 26 czerwca — 3 lipca 1988 roku;
- Koronacja Cudownego Obrazu Matki Bożej w Orchówku: 2 września 1990 roku.

Bardzo aktywnie uczestniczył Ksiądz Biskup w pracach Konferencji Episkopatu Polski. Pełniąc funkcję Przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Trzeźwości, podejmował różne akcje duszpasterskie, zarówno ogólnokrajowe, jak i diecezjalne, których celem była trzeźwość Narodu.

W czasach szczególnego zagrożenia wiary Biskup Siedlecki wstąpił się postawą solidarności z młodzieżą w Miętym, która broniła Krzyża. Wielką troską otaczał prace związane z procesem beatyfikacyjnym Męczenników Podlaskich.

Ksiądz Biskup Jan Mazur był zawsze żywo zainteresowany sprawą odpowiedniej ilości kościołów i ich stanu, aby Wierni nie mieli zbyt dużej odległości od świątyń. Pod patronatem Księdza Biskupa Jana Mazura wybudowano w Diecezji Siedleckiej 54 nowe kościoły, 110 kaplic, 114 domów parafialnych. Powstały 32 nowe parafie. Dwukrotnie rozbudowywano gmach Seminarium Duchownego. Następnie, dzięki fundacji księdza infułata Antoniego Chojeckiego z USA oraz innych ofiarodawców, został zbudowany nowy gmach Seminarium Duchownego im. Jana Pawła II w Opolu k.Siedlec. Gmach ten został poświęcony przez Księdza Prymasa Kardynała Józefa Glempa w dniu 24 czerwca 1990 roku.

Razem z Księdzem Biskupem Jubilatem będziemy dziękowali Panu Bogu za dar kapłaństwa. Serdecznie zapraszam braci kapłanów, siostry zakonne oraz Was, drodzy bracia i siostry, do uczestnictwa w modlitwie jubileuszowej. Ksiądz Biskup Senior dr Jan Mazur Mszę świętą jubileuszową będzie odprawiał w katedrze siedleckiej, w niedzielę, 27 czerwca, o godz. 12⁰⁰. Serdecznie zapraszam do uczestnictwa w tej modlitwie jubileuszowej.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

93

Życzenia Biskupa Jana Wiktora Nowaka z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Bpa Jana Mazura

Wraz z całym Kościołem Siedleckim włączam się dziś w jubileuszową modlitwę Najdostojniejszego Księdza Biskupa, dziękując Panu Bogu za dar powołania kapłańskiego i za wszelkie dobro, które stało się udziałem ludzi korzystających z posługi kapłańskiej Czcigodnego Jubilata, a w szczególności za to wielkie dobro, które spływało na Lud Podlasia przez 27 lat pasterzowania Waszej Ekscelencji w Kościele Siedleckim.

Złoty jubileusz kapłaństwa to wielka łaska, za który uwielbiamy Chrystusa Pana, dziękując Mu za to, że przez święcenia kapłańskie włączył Cię, Dostojny

Księżę Biskupie Jubilacie w swoje Kapłaństwo i przez pół wieku pozwala Ci być żywym świadkiem wiary i miłości.

Taka uroczysta chwila jest też szczególną okazją do przypatrywania się naszemu powołaniu i na nowo odkrywania jego sensu i jego wielkości, która nas przerasta, zadziwia i zdumiewa. Jak pisze Jan Paweł II — którego niedawno mieliśmy zaszczyt gościć w Siedlcach — w swojej książce *Dar i Tajemnica*: „Powołanie kapłańskie jest misterium. Jest ono tajemnicą «szczególnej wymiany» — *admirabile commercium* — pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś przyjmując ten dar, czyni owego człowieka jakby swoim *alter ego*. Jeśli się nie wnuknie w tajemnicę tej «wymiany», nie można zrozumieć, jak to się dzieje, że młody człowiek słysząc słowa: «Pójdź za mną!», wyrzeka się wszystkiego dla Chrystusa w przekonaniu, że na tej drodze jego ludzka osobowość osiągnie całą swoją pełnię”.

Przed 50 laty Najdostojniejszy Ksiądz Biskup, dzisiejszy Czcigodny Jubilat, usłyszał w swoim sercu te Chrystusowe słowa: «Pójdź za mną» i odpowiedział na nie całym sercem, i poszedł zdecydowanie za Panem, chociaż warunki i okoliczności ówczesnego życia były niesłychanie trudne. I tak przez 50 lat, najpierw jako kapłan, a potem jako biskup, Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Jubilat służy wiernie Chrystusowej oweczarni. Naśladując Dobrego Pasterza Ksiądz Biskup nieustannie żył dla ludzi powierzonych jego pieczy. Dla nich i za nich się gorliwie modlił, poświęcał swoje zdrowie i zdolności, pracował i cierpiał będąc gotowym oddać za nie swoje życie, miłując ich tak, jak Chrystus umiłował swój Kościół.

Dziś, w uroczystość Złotego Jubileuszu Kapłaństwa Najdostojniejszego Księdza Biskupa wspólnie dziękujemy Panu Bogu za wszelkie łaski, którymi obdarzył Cię Pan i które przez Twoją posługę sływały na Lud Boży. Dziękujemy też za 50 lat kapłańskiego wychodzenia naprzeciw ludzkim oczekiwaniom ze słowem Bożym, Eucharystią, Sakramentem Pojednania i świadectwem własnej bliskości z Chrystusem, wiecznym Kapłanem. Jednocześnie prosimy dziś Matkę Najświętszą, której Dostojny Jubilat zawierzył swoje kapłaństwo, niech zanieś przed tron Boży bogaty plon 50 lat kapłańskiej służby i niech uprasza obfite łaski na dalsze lata biskupiego posługiwania w zdrowiu i radości serca.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, katedra, 27.06.1999 r.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

94

ZWOLNIENIA

- Ks. Marek Antonowicz (jr), z urzędu administratora par. Kosyń (5.07.1999)
Ks. prał. Piotr Burczaniuk, z urzędu proboszcza par. Rossosz (5.07.1999)
Ks. kan. Bronisław Charyton, z urzędu proboszcza par. Kościeniewicze (5.07.1999)
Ks. mgr Jerzy Duda, z urzędu wikariusza par. Św. Stanisława w Siedlcach (1.07.1999)
Ks. Jacek Jagodziński, z urzędu wikariusza par. Św. Stanisława w Siedlcach (1.07.1999)
Ks. kan. mgr Tadeusz Kulik, z prowadzenia wykładów historii sztuki i konserwacji zabytków w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej (31.07.1999)
Ks. mgr Witold Kurek, z urzędu wikariusza par. Stanin (1.07.1999)
Ks. Czesław Maziejuk, z urzędu proboszcza par. Rokitno (5.07.1999)
Ks. mgr Sławomir Pałka, z urzędu wikariusza par. Wandów (1.07.1999)
Ks. Mirosław Pietrzak, z urzędu wikariusza par. Parczew (12.07.1999)
Ks. mgr Krzysztof Sierpień, z urzędu wikariusza par. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej (1.07.1999)
Ks. Marek Skwierczyński, ze stanowiska prefekta Zespołu Szkół Budowlanych w Siedlcach (1.07.1999)
Ks. Krzysztof Uściński, z urzędu wikariusza par. Łaskarzew (12.07.1999)
Ks. Sławomir Zaczek, z urzędu wikariusza par. Św. Anny w Radzynie Podl. (1.07.1999)

NOMINACJE

- Ks. Marek Antonowicz (jr), proboszczem par. Kosyń (5.07.1999)
Ks. Stanisław Borysiak, kanonikiem honorowym Kapituły Łukowskiej (15.06.1999)
Ks. Mirosław Pietrzak, proboszczem par. Kożuszki (12.07.1999)
Ks. Krzysztof Uściński, proboszczem par. Kościeniewicze (19.07.1999)
Ks. mgr Paweł Wiatrak, Diecezjalnym Promotorem Modlitwy Różańcowej (21.06.1999)
Ks. Sławomir Zaczek, do pracy duszpasterskiej w Katolickim Stowarzyszeniu *Ruch Effata* (1.07.1999)
Neoprezbiterzy (1.07.1999)
Ks. Wojciech Bazan, wikariuszem par. Jedlanka
Ks. Andrzej Cyryny, wikariuszem par. Stanin

Ks. Krzysztof Domański, wikariuszem par. Pratulín
Ks. Zbigniew Komoszka, wikariuszem par. Ulan
Ks. Adam Kulik, wikariuszem par. Sobienie Jeziory
Ks. Tomasz Małkiński, wikariuszem par. Wiśniew k.Siedlec
Ks. Jacek Pietrucha, wikariuszem par. Motwica
Ks. Adam Pietrusik, wikariuszem par. Łomazy
Ks. Jerzy Przychodzeń, wikariuszem par. Okrzeja
Ks. Grzegorz Pyżlak, wikariuszem par. Kąkolewnica
Ks. Jarosław Rękawek, wikariuszem par. Wola Uhruska
Ks. Andrzej Szpura, wikariuszem par. Kotuń
Ks. Mariusz Szyszko, wikariuszem par. Radoryż
Ks. Marcin Todorowski, wikariuszem par. Wilga
Ks. Andrzej Wiska, wikariuszem par. Trzebieszów
Ks. Mariusz Zaniewicz, wikariuszem par. Kłoczew
Ks. Dariusz Żmuda, wikariuszem par. Ostrów Lub.

PRZENIESIENIA

Proboszczowie:

Ks. Józef Bielawski, z par. Kozuszki do par. Rozwadówka (12.07.1999)
Ks. Bronisław Giersz, z par. Kosyń do par. Turów (5.07.1999)
Ks. Franciszek Izdebski, z par. Różanka do par. Rossosz (12.07.1999)
Ks. Stanisław Lewczuk, z par. Turów do par. Tuchowicz (5.07.1999)
Ks. mgr Henryk Prządka, z par. Wilczyśka do par. Komarówka Podlaska (5.07.1999)
Ks. Stanisław Smoliński, z par. Rozwadówka do par. Różanka (12.07.1999)
Ks. Michał Stańczuk, z par. Krzesk do par. Rokitno (5.07.1999)
Ks. Tadeusz Wojtkowicz, z par. Tuchowicz do par. Wilczyśka (5.07.1999)
Ks. kan. Kazimierz Żelisko, z par. Komarówka Podlaska do par. Krzesk (5.07.1999)

Wikariusze (1.07.1999):

Ks. mgr Andrzej Adamski, z par. Zbuczyn do par. Bożego Ciała w Siedlcach
Ks. mgr Sylwester Anusiewicz, z par. Sobienie Jeziory do par. Św. Anny w Białej Podl.
Ks. mgr Sławomir Arseniuk, z par. Ostrów Lubelski do par. Żelechów
Ks. Robert Bartosik, z par. Motwica do par. Leopoldów
Ks. mgr Leon Bobrowski, z par. Borowie do par. Wandów
Ks. lic. Sławomir Brodawka, z par. Świętej Trójcy w Radzynie Podl. do par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie

- Ks. mgr Krzysztof Chaciński, z par. Łomazy do par. Świętej Trójcy w Radzynie Podl.
- Ks. mgr Marcin Czuchraniuk, z par. Św. Józefa w Siedlcach do par. Łosice
- Ks. mgr Tadeusz Danieluk, z par. Św. Józefa w Siedlcach do par. Świętej Trójcy w Radzynie Podl.
- Ks. Jarosław Gałązka, z par. Bł. Honorata w Białej Podl. do par. Serokomla
- Ks. mgr Grzegorz Golba, z par. Pratulín do par. Świętej Trójcy w Radzynie Podl.
- Ks. mgr Mirosław Golonka, z par. Górnó do par. Ducha Świętego w Siedlcach
- Ks. mgr Tomasz Grochowski, z par. Kotuń do par. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podl.
- Ks. Zbigniew Hawryluk, z par. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podl. do par. Kock
- Ks. Wojciech Kamiński, z par. Ducha Świętego w Siedlcach do par. Św. Piusa w Dęblinie
- Ks. mgr Karol Klewek, z par. Świętej Trójcy w Radzynie Podl. do par. Wniebowzięcia NMP. w Białej Podlaskiej
- Ks. mgr Wiesław Kondraciuk, z par. Ducha Świętego w Siedlcach do par. Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie
- Ks. mgr Sławomir Malon, z par. Stoczek Łukowski do par. Łaskarzew
- Ks. Janusz Mazurek, z par. Wilga do par. Łosice
- Ks. mgr Bogusław Mich, z par. Okrzeja do par. Św. Anny w Radzynie Podl.
- Ks. mgr Robert Mirończuk, z par. Łosice do par. Św. Br. Alberta w Łukowie
- Ks. mgr Zbigniew Nikoniuk, z par. Leopoldów do par. Huszlew
- Ks. mgr Jan Pacek, z par. Stoczek Łukowski do par. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podl.
- Ks. mgr Tomasz Paśniczek, z par. Żelechów do par. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej
- Ks. Mirosław Pietrzak, z par. Parczew do par. Kozuszki (12.07.1999)
- Ks. Konrad Poterek, z par. Trzebieszów do par. Borowie
- Ks. mgr Andrzej Prokopiak, z par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie do par. Św. Stanisława w Siedlcach
- Ks. mgr Tomasz Pycka, z par. Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie do par. Bł. Honorata w Białej Podl.
- Ks. mgr Tomasz Radczuk, z par. Maciejowice do par. Stoczek Łukowski
- Ks. Mirosław Rogoźnicki, z par. Serokomla do par. Maciejowice
- Ks. mgr Zbigniew Rozmysł, z par. Kłoczew do par. Św. Józefa w Siedlcach
- Ks. Witold Semeniuk, z par. Łaskarzew do par. Stoczek Łukowski
- Ks. Bogusław Sieńczewski, z par. Łosice do par. Zbuczyn
- Ks. mgr Andrzej Sobiegraj, z par. Wola Uhruska do par. Ducha Świętego w Siedlcach
- Ks. Zbigniew Szambora, z par. Świętej Trójcy w Radzynie Podl. do par. Łaskarzew

Ks. mgr Stanisław Szymuś, z par. Kock do par. św. Józefa w Siedlcach
Ks. mgr Piotr Trochimiak, z par. Kąkolewnica do par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie
Ks. mgr Leszek Wałęciuk, z par. Huszlew do par. Górzno
Ks. mgr Alfred Wasilak, z par. Wiśniew k.Siedlec do par. Żelechów

SKIEROWANI DO PRACY W INNEJ DIECEZJI (1.07.1999):

Ks. mgr Jerzy Duda, Administratura Apostolska dla katolików w europejskiej części Rosji
Ks. Jacek Jagodziński, Administratura Apostolska Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu
Ks. mgr Witold Kurek, Ordynariat Polowy
Ks. mgr Sławomir Pałka, Ordynariat Polowy

SKIEROWANI NA STUDIA (1.07.1999):

Ks. mgr Krzysztof Sierpień, KUL
Ks. Marek Skwierczyński, KUL

PRZENIESIENI NA EMERYTURĘ (5.07.1999):

Ks. prał. Piotr Burczaniuk, zam. Rossosz
Ks. kan. Bronisław Charyton, zam. Siedlce, ul. Kościuszki 10
Ks. Czesław Maziejuk

ZMARLI

Ks. mgr Jarosław Chybowski, wikariusz par. Jedlanka, ur. 26.09.1971 r., wyśw. 8.06.1996 r., zm. 21.06.1999 r., pochowany 23.06.1999 r. na cmentarzu parafialnym w Wołyńcach.

Ks. prał. dr Jan Zbigniew Celej, wicerektor WSD, ur. 12.05.1955 r., wyśw. 7.06.1980 r., zm. 15.07.1999 r., pochowany 20.07.1999 r. na cmentarzu parafialnym w Stoczku Łukowskim.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

95

Życzenia Prezbyterium siedleckiego w dniu imienin Księdza Biskupa Jana Wiktora Nowaka

Ekscelencjo! Najdostojniejszy Arcypasterzu

Starożytny myśliciel powiedział: „Żywoty wielkich ludzi są najlepszą nauką dla wszystkich” (Seneka). Dzisiaj przed nami staje człowiek, którego wielkość

zaświadcza sam Jezus Chrystus: „Większy od Jana Chrzciciela nie narodził się z niewiasty”.

Tajemnica wielkości tkwi w tym, że został on posłany przez Boga. Ewangelia św. Łukasza przekazuje nam dziwne okoliczności narodzenia dziecięcia Zachariasza i Elżbiety, stąd zdziwienie „Kimże będzie to dziecię”. „Jan mu będzie na imię” — pisze niemy ojciec dziecięcia. Oddzielony od rodu, bo nie ma tam nikogo o tym imieniu: bo Ty dziecię Prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, pójdiesz przed Panem torując Mu drogi.

Bóg posyła Jana, bo sposób torowania drogi Panu odbiega od uznanych i przyjętych przez ludzi metod mających przynieść oczekiwane skutki, bowiem stanął nad Jordanem dziwny człowiek, ubrany w skórę wielbłądzia i pas skórzany wokół bioder, żywiący się korzonkami roślin, szarańczą i miodem leśnym. To Bóg posyła Jana, gdy z mocą mówi o konieczności pokuty, bo Ten, który nadchodzi ma wiejadło w swoim ręku i oczyści swój omłot. To Bóg posyła Jana, gdy stają przed nim uczeni faryzeusze, bogaci i biedota, żołnierze i urzędnicy z pokornym pytaniem: co mamy czynić? Mocne słowa nie odstraszały ich, czują swój ratunek w tym, który woła: „Prostujcie drogi sumienia, bo nimi ma przyjść wasz Pan”. Pośle go do króla — a jemu nie wolno zwracać uwagi — z żądaniem: „Nie wolno ci mieć żony brata twego”. I chociaż za to umilkł Głos, nie zamilkło sumienie.

To Bóg go posyła, gdy daje świadectwo prawdzie, iż nie jest Mesjaszem, Eliaszem, Prorokiem, gdy woła: Oto Baranek Boży... — gdy z pokorą trudną do wyobrażenia mówi: nie jestem godzien rozwiązać rzemyków u sandałów Jego.

Przenosząc skądinąd słowa: „Oto człowiek...” — o dzisiejszym Patronie trzeba dodać: na wskroś Boży człowiek.

Ekscelencjo!

Każdy z nas jest człowiekiem dzisiejszych czasów, o strukturze psychicznej, trudnościach i tęsknocie wyznaczonych sprawami naszych dni. I każdy z nas jest człowiekiem wczorajszym, który reaguje zależnie od uczuleń ukształtowanych wczoraj. Tylko Jezus, który jest poza czasem jest współczesny, a że życie nasze ukryte jest wspólnie z Chrystusem w Bogu — niesie nam przekonanie o aktualności św. Jana pomimo odległości od czasów, w których żył.

I dlatego w Dniu Imienin Waszej Ekscelencji pragniemy wyrazić uczucia szczerzej wdzięczności, podziwu i synowskiego oddania i życzyć:

- mocy Bożej, którą żył i działał św. Patron — we wszystkich dziełach dla chwały Bożej podejmowanych,
- zrozumienia i gotowości służenia całemu Prezbiterium diecezjalnego, skupionego wokół swego Pasterza,
- radości płynącej z owoców starań Waszej Ekscelencji, jak Beatyfikacja naszych Męczenników, wizyta Ojca Świętego,
- zdrowia, aby zawsze w pełni sił i zapału podejmował decyzje, które będzie mógł w pełni zrealizować.

Niechaj pomyślność w życiu osobistym będzie znakiem Bożego błogosławieństwa, które jest owocem wstawiennictwa św. Jana oraz naszej, solidarnej, modlitewnej pamięci.

Ks. Stanisław Maksymowicz

Siedlce, katedra, 24 czerwca 1999 r.

96

Prezentacja książki Biskupa Jana Wiktora Nowaka *W świętym Kościele Siedleckim (cz. III)*

Starożytna, bogata i wciąż żywa Tradycja Kościoła, poświadczona już w 6 rozdziale *Dziejów Apostolskich*, a w czasach współczesnych zaktualizowana przez Ojców Soboru Watykańskiego II, głosi, że przepowiadanie Słowa Bożego stanowi istotę powołania pasterskiego w Kościele. Pasterz Świętego Kościoła Siedleckiego, Ksiądz Biskup Jan Wiktor Nowak, podejmuje trud posługi Słowa z podziwu godną starannością, konsekwencją i systematycznością, by posilać Słowem Życia Lud Boży, powierzony swej opiece.

W dniu dzisiejszym otrzymujemy od Dostojnego Solenizanta piękny dar, jakim jest kolejny, już trzeci tom publikacji, ukazującej się pod tytułem *W świętym Kościele Siedleckim*. Pierwszy tom tej publikacji, jak świadczył podtytuł *Rok beatyfikacji 1996-1997*, ujawnił głęboką troskę pasterską Dostojnego Autora o właściwe przeżycie beatyfikacji Męczenników z Pratulina, oraz o utrwalenie duchowych owoców tego wydarzenia przez Misje Ewangelizacyjne połączone z peregrynacją świętych Znaków. Drugi tom, noszący podtytuł *Rok Ewangelizacji 1997-1998*, ukazywał szczególną uwagę, jaką w drugim roku pasterzowania na Podlasiu, Ksiądz Biskup Ordynariusz poświęcił Misjom Ewangelizacyjnym.

Dar dzisiejszy, tom czyli trzeci z podtytułem *Rok Wizyty Apostolskiej 1998-1999* zawiera listy pasterskie oraz homilie i przemówienia Pasterza Świętego Kościoła Siedleckiego w roku przygotowań, historycznej i długo oczekiwanej Wizyty Apostolskiej, oraz wygłoszone na Siedleckich Błoniach słowo powitania Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 10 czerwca 1999 roku. Jest to zatem publikacja bardzo aktualna, co podkreślają również zamieszczone w niej ilustracje, przedstawiające Ojca Świętego nawiedzającego tę siedlecką Katedrę, a zwłaszcza ilustracja na stronie tytułowej, ukazująca Pasterza Kościoła Siedleckiego, Księdza Biskupa Jana Wiktora Nowaka w chwili powitania na podlaskiej Ziemi Ojca Świętego Jana Pawła II, nazwanego przez włoskich pisarzy *Nowym Mojżeszem*.

Ten trzeci tom podzielony jest na dwie części: pierwsza zawiera listy pasterskie, druga zaś homilie i przemówienia, skierowane do różnych grup słuchaczy. Myśl o Wizycie Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II i troska o pogłębienie teologicznego rozumienia posługi Piotrowej w Kościele towarzyszą niemalże wszystkim listom pasterskim i homiliom zawartym w tej publikacji.

Z żelazną konsekwencją Ksiądz Biskup Ordynariusz wyjaśnia swój program posługi duszpasterskiej w Roku Boga Ojca ukazując jego głębokie zakorzenie nie w Piśmie świętym i Tradycji Kościoła, uwzględniając przy tym konkretną sytuację i potrzeby religijne Świętego Kościoła Siedleckiego.

Na zakończenie pragnę przywołać słowa Księdza Arcybiskupa Stanisława Szymeckiego, Metropolity Białostockiego, który w Słowie Wstępnym do tego tomu napisał: „Książka ta zawiera tak przebogată treść dotyczącą pracy duszpasterskiej w Kościele Siedleckim, na pewno będzie znakomitą pomocą dla kapłanów diecezjalnych, rodzin zakonnych, ruchów i stowarzyszeń oraz dla wszystkich wiernych świeckich do coraz pełniejszego włączania się w życie swej diecezji i ożywienia swego życia religijnego.

Ks. Jan Prac

Siedlce, katedra, 24.06.1999 r.

97

Życzenia Kapłanów diecezji siedleckiej z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Biskupa Jana Mazura

Ekscelencjo, Księżo Biskupie

Przypadł mi zaszczyt w imieniu kapłanów diecezji siedleckiej złożyć życzenia z racji 50-lecia Kapłaństwa Księdza Biskupa. Ks. Biskup Ordynariusz Jan Wiktor Nowak w zaproszeniu do uczestnictwa w modlitwie jubileuszowej, odczytanym w ubiegłą niedzielę w kościołach diecezji, w sposób obszerny podkreślił zasługi Jego Ekscelencji Ks. Biskupa dla Kościoła Siedleckiego. Ogromna praca duszpasterska, organizowanie i przewodniczenie ważnym uroczystościom religijnym i akcjom duszpasterskim, a wszystko dla umocnienia w wierze Ludu Bożego diecezji siedleckiej.

Dzisiaj, w 50. rocznicę święceń kapłańskich Księdza Biskupa Jana Mazura wszyscy kapłani diecezji i zakonnicy pragną włączyć się w modlitwę dziękczynną naszego najczciodszejszego Jubilata.

Kapłaństwo to pośrednictwo między Bogiem a człowiekiem. „Bóg, który sam jest Świętym chciał przybrać sobie ludzi, którzy by jako Jego sprzymierzeńcy i pomocnicy służyli pokornie dziełu uświęcenia. Stąd kapłani stają się w specjalny sposób uczestnikami kapłaństwa Chrystusowego, w sprawowaniu świętych czynności działają jako słudzy Tego, który w liturgii wykonuje stale dla nas swój urząd kapłański przez Swego Ducha”. Od 50 lat Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup, włączony w to jedyne kapłaństwo, spełnia posłannictwo zalecone przez Chrystusa.

Co znaczy być kapłanem? Postawił sobie to pytanie Jan Paweł II w 50-lecie swego kapłaństwa. W książce *Dar i Tajemnica* Ojciec Święty odpowiada: „Kapłan to Szafarz Bożych Tajemnic. Szafarz jest tym, któremu właściciel

powierza swoje dobra, ażeby nimi zarządzał, ażeby we właściwy sposób rozdzielał ludziom, do których jest posłany. Chodzi o dobra wiary. Dlatego Kapłan jest człowiekiem Słowa Bożego, człowiekiem Sakramentu, człowiekiem tajemnicy wiary”. Takim człowiekiem Słowa Bożego, Sakramentu i tajemnic wiary jest dla nas kapłanów i dla Ludu Bożego Ksiądz Biskup, dziesięcisty Jubilat.

Zwłaszcza przez lata pasterzowania w diecezji siedleckiej, każdy z nas ma wiele wspomnień i wiele wdzięczności. Należę do tej grupy kapłanów, którzy w 1968 roku, po odbyciu służby wojskowej powrócili wprost na Ingres Księdza Biskupa w czasie objęcia rządów diecezji. Jako klerycy patrzyliśmy i podziwialiśmy zapał, ale i niespożyte siły Dobrego Pasterza. Gdy jako diakoni spełnialiśmy swoją posługę pomocy księdzu Biskupowi na wizytacjach kanonicznych, obserwowaliśmy jak Ksiądz Biskup po całym dniu wysiłku (było wiele nabożeństw, głoszenie Słowa Bożego w czasie Mszy św., udzielanie sakramentu Bierzmownia, a potem jeszcze nauka do młodzieży, która kończyła się o godz. 21.00) idąc z kościoła na plebanię staniał się wprost na nogach ze zmęczenia. A my patrzyliśmy i czyniliśmy postanowienia, że będziemy w przyszłości naśladować poświęcenie księdza Biskupa. I za tę postawę — jak mówił Ojciec Święty — „człowieka Słowa Bożego, Sakramentu i tajemnic wiary” dzisiaj dziękujemy.

Od trzech lat z nowym zapałem i energią rządzi diecezją Jego Ekscelencja Ks. Biskup Jan Wiktor Nowak. W tak krótkim czasie odbyło się w diecezji wiele historycznych wydarzeń. A w tych pracach widzimy również wsparcie Ks. Biskupa Jubilata.

Gdy w diecezji Siedleckiej odbywała się konferencja Episkopatu Polski, a potem księża Biskupi celebrowali Mszę św. w Pratulinie z prośbą o wyniesienie na ołtarze Męczenników Podlaskich, wielu Biskupów podziwiała wprost rozmodlenie i skupienie Ludu Podlaskiego. Ks. Biskup z Sosnowca powiedział do grupy siedleckich kapłanów: „Dziękujcie Bogu, że pracujecie wśród takiego pobożnego ludu, ale dziękujcie też Bogu za wspaniałych Pasterzy, którzy kierowali i kierują Waszym Kościołem”. Dzisiaj w czasie tego Jubileuszu dziękujemy Ekscelencjo, Księżo Biskupie. „Ad multos annos”.

Ks. Tadeusz Lewczuk

Siedlce, katedra, 26 czerwca 1999 r.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

98

Ks. Roman Karwacki

Chrześcijańska wiara w stworzenie

Podstawowe treści chrześcijańskiej wiary w stworzenie zawarte są już w pierwszej Księdze Pisma świętego Starego Testamentu. W *Księdze Rodzaju* czytamy:

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1). Tak rozpoczyna się pierwszy opis stworzenia (Rdz 1,1-2,4a). Po nim następuje drugi (Rdz 2,4b-7). Dwa, całkowicie zgodne ze sobą opisy stworzenia świata, wyrażają wiarę w Boga Stworzyciela. Chodzi tu o prawdę wiary, że świat ma początek w Bogu. Albowiem On stworzył „niebo i ziemię” (Ps 124[123],8). Prawdę o stworzeniu Bóg w swojej łaskawości zechciał objawić swojemu Ludowi. Prawda o stworzeniu jest więc objawioną prawdą wiary. Wiara umacnia oraz oświeca rozum w poprawnym poznaniu tej prawdy: „Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych” (Hbr 11,3).

Sens stworzenia otwiera się nam w Jezusie Chrystusie. Sobór Watykański II uczy: „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, «który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia»”.¹

Stworzenie jest pierwszym z objawionych dzieł Boga. Na tej prawdzie opiera się nasze odniesienie do Boga oraz nasze pojmowanie Boga. Papież Jan Paweł II uczy: „Prawda o stworzeniu jest prawdą objawioną, jest prawdą wiary. W swojej istotnej treści nie jest ona dostępna dla ludzkiego rozumowania i nie doszli do niej filozofowie. W sposób niewyraźny, niejasny zawiera się jednak w różnych religiach, poza chrześcijańską, poza objawioną w Starym i Nowym Testamencie. Ludzki rozum dochodzi do tego, że wszystko, co istnieje w sposób przemijający, w sposób niekonieczny, musi mieć swoje ostateczne oparcie, swoje źródło w Bycie koniecznym, czyli Absolutnym. Tyle rozum. Ale rozum sam nie mówi, że to oparcie znaczy stworzenie, a stworzenie znaczy powołanie do istnienia w nicości. Tak więc prawda o stworzeniu jest całkowicie prawdą objawioną, przy czym źródła objawione, tzn. Pismo święte przede wszystkim — Stary i Nowy Testament — mówią nam nie tylko i nie tyle o tym, że Bóg stworzył świat (co to znaczy, że Bóg stworzył świat), ale jeszcze więcej mówią nam o tym, co to znaczy, że Bóg jest Stworzycielem... Sama prawda o stworzeniu, tzn. sam wyraz «stworzyć», posiada znaczenie zupełnie szczególne, znane tylko w Biblii i tylko na gruncie Biblii zrozumiałe. Trzeba bowiem naprzód spotkać się z tajemnicą Boga wszechmogącego, ażeby pojąć, że ten Bóg może powołać do istnienia z nicości. To nie jest dostępne dla żadnej innej mocy, dla żadnej stworzonej mocy, tylko wyłącznie dla wszechmocy. Wszechmocny Bóg jest Stworzycielem. Ta prawda więc jest pierwszą prawdą naszej wiary; ona tłumaczy początek istnienia wszystkiego, co istnieje, co kiedyś zaczęło istnieć i co nadal istnieje: wszystko to, co istnieje, chociaż bezpośrednio zależy od różnych przyczyn stworzonych, tzw. przyczyn drugich, ostatecznie znajduje swoje oparcie i swoje źródło w tej pierwszej przyczynie, którą jest Stwórca, Stworzyciel nieba i ziemi”.²

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 2.

² Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Citta del Vaticano 1987, s. 233-234.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

88. List apostolski *Dies Domini* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych o świętowaniu niedzieli 309
89. Życzenia Ojca Świętego na 50-lecie kapłaństwa Bpa Jana Mazura 358

Biskup Siedlecki

90. Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji Bożego Ciała .. 358
91. Homilia Biskupa Siedleckiego podczas poświęcenia kaplicy na Dworcu Kolejowym w Siedlcach 362
92. Zaproszenie do uczestnictwa w modlitwie jubileuszowej Ks. Biskupa Seniora Jana Mazura 363
93. Życzenia Biskupa Siedleckiego Jana Wiktora Nowaka z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Biskupa Jana Mazura 365
94. Zmiany wśród duchowieństwa 367

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z życia Diecezji

95. Życzenia Prezbiterium siedleckiego w dniu imienin Księdza Biskupa Jana Wiktora Nowaka 370
96. Prezentacja książki Biskupa Jana Wiktora Nowaka *W świętym Kościele Siedleckim (cz. III)* 372
97. Życzenia Kapłanów diecezji siedleckiej z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Biskupa Jana Mazura 373

Pomoce duszpasterskie

98. *Ks. Roman Karwacki*, Chrześcijańska wiara w stworzenie 374

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
tel. (025) 44-21-95, 231-26; fax (025) 44-87-44
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1